Nr. 60. Kraków, dnia 14 Marca — Sobota. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Riehtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Kraków, 13 marca.

Na wieść o rezultacie konkursu na pomnik Adama Mickiewicza z wszystkich krańców ziemi naszej doszły do Krakowa i wciąż jeszcze nadchodzą głosy zdziwienia, niezadowolenia, a nawet oburzenia.

Jakiekolwiek objawiły się zdania, wszyscy dziś na to zgadzają się, z wyjątkiem ma się rozumieć tych estetyków, techników i pisarzów, którzy hołdują krakowskiemu samowładztwu, że sąd nie trzymał się ogłoszonych warunków konkursu, że projekt pomnika wielkiego wieszcza, zaszczycony przez *jury* pierwszą nagrodą jest utworem suchym, bezdusznym, pospolitym, ubliżającym godności narodowego geniuszu, na którego uczczenie cały naród grosz wdowi złożył. Słowem, że *jury* uwieńczyło projekt pomnika dla kogokolwiekbądź, ale nie dla Adama Mickiewicza!

A jednak temu projektowi pomnika na studni niemal jednomyślnie przyznaną została palma pierwszeństwa przez grono sędziów, uchodzących za pierwszorzędne powagi w społeczeństwie i umiejętności w sztuce i technice. Brakowało niestety w tem gronie pierwszego mistrza polskiej sztuki — Jana Matejki. Zamiast niego zasiadali dwaj obcy artyści, jako sędziowie tak wielkiego i doniosłego na przyszłość polskiego dzieła.

Zkąd powstała tak straszna różnica w sądzie całej bez wyjątku inteligencyi polskiej a dowolnie utworzonego krakowskiego trybunału? Co przeważyło szalę zwycięstwa na korzyść udatnej roboty akademickiej, zadanej na obojętny temat szkolny, z godłem „Świteź“ i co skłoniło *jury* do wydania gorszącego wszystkich wyroku?

Obrońcy sędziowskiego areopagu twierdzą, iż czystość linij architektonicznych, poprawność kształtów, wreszcie względy techniczno-ekonomiczne przemogły nad wszelkiemi nawet przez tenże sąd uznanemi niedostatkami.

Przy ocenianiu projektów pomnika, co ma stanąć w grodzie narodowych pamiątek dla wielkiego wieszcza, grono sędziów stanęło więc na stanowisku estetyczno-kosmopolitycznego szkolarskiego szablonu i zdawało mu się, że tym sposobem sumiennie spełniło swój obowiązek. Sędziowie nie chcieli pamiętać, że po za rogatkami krakowskiemi istnieje naród, w którym szalony ucisk nie zabił jeszcze ducha, nie chcieli pamiętać, że naród patrzy w przyszłość po nad krakowskie mury, że posiada w sobie moc ważenia zła i dobra, że wierny będąc swoim ideałom, w pomniku dla tego, co czuł i myślał za miliony, chciał widzieć piętno duchowej podniosłości, zaklętego w spiż narodowego ducha, nie zaś bezmyślny szablon według miary nie Fidyasza... ale krawca. Zapomnieli sędziowie, iż pożądanie dusz polskich z nad Wisły i Niemna potrafi rozbić krakowską martwotę i pychę.

Piszą i mówią dziś powszechnie o konkursie — stało się po krakowsku! Zaiste w słowach tych istotna mieści się prawda i myśl doniosła.

Nie podobna przypuścić, aby w gronie sędziów nie było zdolnych znawców, lecz w tej „dobranej gromadce“ nie było ducha, a duch w nich nie mógł wstąpić pod wpływem stańczykowskich filozofów zastoju i niewoli, pod wpływem tłumu bojaźliwców, przyjaciół rutyny, karyerowiczów, spotwarzających i prześladujących wszelki postęp i myśl narodową, owych przyjaciół wolności dla bogatych, służalców wreszcie, który swą powagę i wolę z arogancyą właściwą pospolitym umysłom narzucać pragną całemu narodowi. Ci ludzie, każdą działalność i energię nazywający anarchią, przyszli do chińskiego wyniku absolutnej centralizacyi socyalnej z siedzibą w Krakowie.

Chwasty te bujnie się rozrosły w sędziwym grodzie na gruncie stańczykowskich nauk.

Gdzie tylko dosięga wpływ tych członków krakowskiego samowładztwa, tam nie może objawić się myśl narodowa, tam ideały polskie wypchnięte są za drzwi przez obłudę, zarozumiałość i pychę. Oni każdą sprawę narodową traktują z uśmiechem. Uśmiech z pośród łańcuchów — jest że co bardziej wstrętnego?

Pod wpływem owego samowładztwa radził trybunał krakowski. Sędziowie sądzili jak mogli. Nie oni winni — ale winien ów zły duch Krakowa, który tyle już zadał ciosów naszemu społeczeństwu. Werdykt trybunału, powstały wśród tej dusznej atmosfery, a powszechnie potępiony przez ogół polski, powinien ostatecznie przekonać całą Polskę o szkodliwości krakowskich samowładzców, co z dogmatem nieomylności narzucają się narodowi na przodowników.

Biją gorące serca polskie w Krakowie, ale nie tam, gdzie zeszedł posiew stańczykowskiej roboty, która burzy postępowy rozwój narodu.

Nie należy przeto ubliżać staremu grodowi Jagiellonów owem hasłem: wszystko po krakowsku! bo Kraków — to nie grono miejscowych samowładzców. Przeciw temu gronu, ile razy ono chce obrażać narodowe uczucia, występuje gród nasz z możliwą w danych stosunkach siłą. I w sprawie pomnika prawdziwy polski Kraków potrafił utrzymać stosunek serca ludu z sercem wielkiego wieszcza jasnego ducha narodowego. Ten Kraków zawsze rumieni się za czyny krakowskiego samowładztwa, bo ma poczucie ideałów, zamieszkałych w urnie Mickiewicza.

Nowela cłowa.

Projekt noweli cłowej, przedłożony równocześnie w Wiedniu i Peszcie, składa się tylko z 6 paragrafów. Z tych §. 1 daje wykaz wyrobów przemysłowych, na które nowe cło się podwyższa; §. 2 upoważnia rząd prostem rozporządzeniem zaprowadzić na zboże, nasiona strączkowe, mąkę, wyroby młynarskie i chleb takie cła, jakie obowiązują lub będą obowiązywać w Niemczech. Według §. 3 zaś mają obowiązywać dotychczasowe cła aż do końca r. 1887 w pasie granicznym aż do dziesięciu kilometrów w głąb kraju przy sprowadzaniu zboża z krajów sąsiednich uprzywilejowanych pod warunkiem, jeżeli to zboże przeznaczone jest do młynów. Według §. 4 cła zbożowe na granicy Serbii pozostają bez zmiany. W §. 5 i 6 zawarte są przepisy wykonania.

Do projektu powyższego dodano obszerne uzasadnienie i w niem podniesiono z naciskiem, że skutkiem nowych stosunków cłowych najważniejsze artykuły austryackie tracą odbyt w krajach, które dotąd były główną dla nich targowicą. Wywóz produktów rolnych i leśnych od r. 1879 do 1883 wynosił przeciętnie po 267 mil. złr. a właśnie te produkta dotknięto najwięcej nowemi cłami w państwach sąsiednich. Otóż aby złagodzić szkody, na jakie narażony jest przemysł krajowy, oraz aby bilans handlowy zwolna doprowadzić do równowagi, dlatego stara się rząd za pomocą tej noweli cłowej zabezpieczyć zbyt na targowicach krajowych przynajmniej tym produktom, których kraje mogą dostarczyć podostatkiem. Każda kwota, za którą uda się rocznie zmniejszyć dowóz obcych wyrobów, stanie się wolną i zdolną do tego, aby swą nadwyżkę produkcyi surowej w kraju opłacić i przerobić. Dlatego więc jako konieczny i nieodłączny skutek podwyższenia ceł zbożowych proponuje rząd równocześnie podwyższenie ceł na wyroby przemysłu. Jako skutek takiego środka wyniknie to, że przemysł wzmoże się w siły i stanie się potężniejszym konsumentem produktów surowych. W dalszym toku uzasadnienia zastrzega się rząd, iż nie o odwet mu chodzi, lecz wyłącznie o ochronę i opiekę. W motywach, przedłożonych równocześnie sejmowi w Peszcie, rząd węgierski wyjaśnia pobudki noweli inaczej, bo wprost przyznaje, że Węgry są zmuszone podwyższyć cła dla tego, aby te państwa, które nałożyły wyższe cła u siebie, uczuły niemiłe skutki utrudnienia ruchu handlowego.

Nowe cła zaproponowano w §. 1. projektu głównie na te towary, które dotąd przychodziły głównie z Niemiec i Francyi — a mianowicie na przędzę i nici bawełniane, lniane, wełniane i jedwabne oraz na tkaniny i wszelkiego rodzaju wyroby z przędzy i nici jak koronki, wstążki, wyroby szmuklerskie, guziki, towary oczkowe i pończoszkowe i t. p., dalej szpagaty, sznury, postronki, liny, sieci i t. p. suknie, bieliznę, sztuczne kwiaty, pióra ozdobne, kapelusze; — na tapety, węże do wody, pasy transmisyjne, płachty na wozy, towary z gumy i kauczuku, meble wyścielane; — na szkiełka do zegarków; na druty, gwoździe, piły, heble, dłuta, świdry, pilniki i inne narzędzia i towary żelazne; — na towary metalowe z cuivre poli, z bronzu i podobnych imitacyj; — na zegary, zegarki, instrumenta optyczne; — na towary z kości słoniowej i pianki morskiej; — na zabawki dziecinne; na różnego rodzaju chemikalia, czernidło, farby, pachnidła, parfumerye i zapałki; — na koniak i wódkę francuską; na ocet do potraw, kakao, czekoladę i t. p.

Podwyżka cła wynosi wedle towaru od 6 do 200 prc. w porównaniu z dotychczasowem.

Dla lepszego zrozumienia rzeczy motywa węgierskie przytaczają mnóstwo dat statystycznych o ruchu tych towarów w roku 1883. I tak w roku tym sprowadzono do monarchii nici bawełnianych 140.390 cetn. metr., towarów bawełnianych 14.529 cetn. metr., lnianych 569 cetn. metr., — koronek 42 ctn. metr. nici wełnianych 40.852 cetn. metr., dywanów 3909, — tkanin wełnianych 21.975, — aksamitu i wyrobów aksamitnych, wstążek 2.376, — jedwabiu w motkach 3.595, — wyrobów jedwabnych 3.318, sztucznych kwiatów i piór ozdobnych 69, — tkanin woskowanych 2139, — towarów z kości 1027, — drutów 7642, — cynku surowego i w okruchach 121.378, cynku w laskach 3466 maszyn do szycia i części składowych 4620 narzędzi różnych 153, towarów drobnych z perłowej macicy, kości słoniowej, bursztynu 71.842, zabawek dziecinnych 86.340. Z wykazu powyżej podanego można wnioskować, że podwyższenie cła dotknie boleśnie przemysł zagraniczny, którego wartość roczna wynosiła dotąd w Austro-Węgrzech około 246 milionów.

Rada państwa.

Wiedeń, 11 marca.

(††) Posiedzenie Izby poselskiej. Obecni wszyscy ministrowie.

Petycyę gminy miasta Wiednia o odrzucenie ugody z koleją Północną dołączono w całości do protokółu Izby. Projekt rządowy o kredyt na wybudowanie zakładu karno-poprawczego w Austryi Niższej odesłano do komisyi budżetowej. Tak samo postąpiono z wnioskiem o wybudowanie kolei w Bośni z Doboj przez Dolną Tuzlę do warzelni soli w Siminhanie. Przedłożoną przez rząd nowelę cłową odesłano do specyalnej komisyi, z 24 członków, którą ma się wybrać z całej Izby.

Po załatwieniu formalnem tych wniosków przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej nad rozdziałem o „szkołach średnich“.

PP. Plener i Nitsche użalają się, że równocześnie z uchwalaniem poszczególnych pozycyj załatwia się zarazem odnośne rezolucye wbrew dawniejszemu zwyczajowi, kiedy to nad rezolucyami osobno debatowano. Na to odpowiada p. prezydent, iż niema nic przeciw temu, aby nad rezolucyami osobno rozprawiano.

Minister oświaty i wyznań br. Conrad przemawia pierwszy, aby sprostować pod względem faktycznym dwie mowy wczorajsze. Jedną z nich jest mowa p. Greutera o uniwersytecie wiedeńskim. Co do przykrych zajść przeszłorocznych na uniwersytecie sprawa już ukończona i władza kompetentna wyrzekła już ostatnie słowo, mianowicie senat akademicki co do studentów, a najwyższa władza szkolna co do profesorów. Zresztą każdy ciekawy może w akta tej sprawy zaglądnąć. Co do uwag o wyznaniu religijnem profesorów, oświadcza minister, iż tego nie może kontrolować, bo nie prowadzi wykazu według wyznań. Zresztą bliższe rozpatrywanie tej sprawy uważa minister za nieodpowiednie ze względu na ustawę zasadniczą, a nawet uważałby za rzecz niestósowną, gdy czy to stronnictwo, czy który członek Izby przy jednych artykułach ustawy zasadniczej nalegał na ścisłe wykonanie, przy innych zaś zalecał rządowi pewną łagodność i względność.

Co do innej sprawy, poruszonej przez p. Greutera mianowicie co do bytności cesarza w nowym uniwersytecie w czasie uroczystego otwarcia zostawia minister jemu samemu ocenienie, czy taki sposób wspominania tej sprawy, o jakim przemawiał, można uznać za odpowiedni, może jednak zapewnić że opisy tego wypadku w dziennikach tyrolskich, na które mowca się powoływał, były nieprawdziwe, dlatego wyjaśnia minister, jak się rzecz miała i zapewnia, że lojalność wobec tronu panuje przedwszystkiem w głównem mieście, w stolicy państwa.

W dalszym toku wyjaśnia minister stan rzeczy na wydziale medycznym czeskiego uniwersytetu w Pradze.

Po przemówieniu ministra rozprawiano dalej nad tytułem 15 o „szkołach średnich“. Do głosu było zapisanych dziesięciu mowców przeciw, a trzech za wnioskami; za odnośnemi rezolucyami zaś dwu posłów.

P. Weeber, przemawiający za wnioskami, mówi między innemi sprawami o opłakanem położeniu suplentów i gani zwyczaj, że chociaż przedmioty nadobowiązkowe jak język francuski i angielski, stenografią, rysunki, śpiew i gimnastykę powierza się tylko egzaminowanym nauczycielom — języki krajowe bardzo często nauczycielom bez egzaminów. Uwagi przytoczone były bardzo słuszne, dziwna jednak rzecz, że z taką krytyką wystąpił mowca, który się zapisał do głosu w liczbie przemawiających za wnioskiem. Przeciwnie p. Kraus, zapisany pierwotnie przeciw, oświadczył później, że przemawiać będzie za wnioskiem, a nawet został wybrany na mowcę generalnego tej strony, skoro przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi; generalnym mowcą przeciw wybrano p. Ed. Suessa.

Ten broni klasycznej podstawy nauk gimnazyalnych, oraz matury, bo bez niej nie możnaby się przekonać o wyniku nauk w szkołach średnich. Nienaturalny wzrost liczby uczniów w szkołach średnich, szczególnie w klasach wyższych przypisuje mowca tej okoliczności, że niema dostatecznej ilości szkół specyalnych; w końcu polemizuje z wczorajszą mową p. Greutera.

P. Kraus nawiązując do jednej z mów wczorajszych skarży się na przeciążenie uczniów w szkołach średnich. Zwołanie specyalnej ankiety dla reformy nauki, na co się minister odwoływał, nie zadowalnia mowcy, bo mu się nie podoba to, że rozporządzenie odnośne przesądza niejako całą sprawę. Mówiąc o różnych rzeczach twierdzi, że jeżeliby Polacy, głoszący w Izbie równouprawnienie, zachcieli zastósować je w kraju, wówczas w Galicyi byłoby więcej średnich szkół ruskich i niemieckich.

P. Greuter otrzymawszy głos dla sprostowania faktycznego, oświadcza, iż go wyjaśnienia ministra nie zaspokoiły. On nie żądał w gruncie rzeczy niczego innego, jak tylko wykonania

---

U STÓP CZARNOHORY.

Nowela z życia ludu huculskiego

przez

Juliusza Turczyńskiego.

Z chaty — przyczepionej do zbocza spadzistego — wyszła z konewkami po wodę Makryna — a schodząc w dół *carynkami*[1]) patrzała przed siebie, w posępnem zostając zamyśleniu.

Doszedłszy do Dżembronii, z szumem i hukiem pędzącej do Czeremoszu, odłożyła na bok konewki i ugrzęzła w dumach swoich.

Słońce już się schowało za góry. Tylko na zachodzie rozpościerała się bladawa jeszcze czerwień, rzucając blaski coraz słabsze na krańce sąsiednich obłoków. Szczyty i wyższe grzbiety gór lśniły jeszcze czas niejaki bledniejącą już poświatą — aleć ta po chwili zgasła. W jarze zaś Dżembronii zapadał teraz mrok[2]).

Po zboczach wysokich — z jednej i z drugiej strony jaru — migotały gdzieniegdzie, zdala od siebie odbiegłe, chaty huculów — dochodzące tu i tam do grzbietu samego.

Makryna stała nad wodą szumiącą w jakimś niemym smętku — oczy mając zwrocone przed siebie. Zapomniała prawie, po co tu przybyła.

Już i ostatnie blaski znikły z najwyższych szczytów — a Makryna ciągle stała jednakowo.

— Ta czy dziś wieczerzy nie będzie?... *Watra*[3]) już ci zgasła w chacie.... A ona stoi tu i czeka!...

Na takie zagadnienie gazdy swojego, ocknęła się i porwała za konewkę.

— Ha! czekasz tu na niego?...

Ona spojrzała na letniego już Maksyma, jakoby z wyrzutem.

— Poczekaj!... Zdybię ja was oboje! Ale choć ja ci stary... klnę się, że Semenowi kości połamię! —

— Czego ty chcesz odemnie?... Prześladujesz mnie ciągle... taj dręczysz... Wszakci wiem, kiedy już mnie *nienio*[4]) za ciebie wydali, muszę być tobie wierną.... A ty mnie ciągle podchodzisz — taj podglądasz? —

I tu głęboko westchnęła.

— O! ty go jeszcze zapomnąć nie możesz — tego chłopa *czemnego*!...[5]) On za tobą łazi... Widziałem ci ja... widziałem!

— Ta co widziałeś? — i z żalem spojrzała na niego..

— A czyli ty już powiesz, żeś bardzo mnie dziś rada?... Alboś może nie chciała się oddać tamtemu?... Ha! zaprzeczysz?...

— Ta, co ja mam przeczyć?... Ty wiesz sam, żem-ci za nim była — a nie za tobą.... Ale skoro mnie za ciebie wydali... tom się poddała już doli swojej.... Takieć moje przeznaczenie!... Co dał *Hospod Boh*, trzeba znosić, choćby i jak było cierpko....

— Ha! cierpko ze mną?... A z nim toby ci było słodko?... Bo Maksym stary — a tamten chłop jary, taj zalotny?... Poczekaj.... Przyjdzie i na niego chwila!

— Odczepiłbyś się odemnie!... — rzekła już z gniewem i odeszła dźwigając do góry na zbocze konewki.

A stary postępował za nią i klął raz wraz w złości.

Makryna nie mogła być zadowoloną ze znacznie od niej starszego gazdy. Dziewką kochała Semena czarnobrewego. A był-ci to chłop jary i prosty, by świerk Zabiewskich borów; okiem zaś swojem, czarnem, płomiennem, gdy zerknął na dziewkę, wtedy po niej aż ciarki chodziły. Ale, że Semen nie posiadał ni stada owiec, ani też zielonych na górach połonin, jeno się najmował do spławów, spuszczanych Dżembronią do Czeremoszu, toć ojciec Makryny wolał już dziewkę swoją wydać za Maksyma, który choć nie liczył na setki bydła i owiec, ani się połogiemi *groniami*[6]) ciągnęły jego połoniny — jednak zawsze był to gazda dostatniejszy od rodziców Semenowych.

I Makryna, mimo oporu, a płaczu, zniewoloną była wyjść za starego. Żal i *tuhę* miała ciągle w sercu, ale poddała się już doli, jaką jej *Hospod Boh* naznaczył.

Lecz Semen sądził wcale inaczej. Jako chłop butny a gwałtownego usposobienia, odgrażał się, że staremu *lubasowi*[7]) nogi porąbie, gdyby miał mu uprowadzić jego dziewkę.... Rzucał się nawet i na nią, wołając, że go zdradziła, że jej już milsze *banky*[8]) starego, milszać mamona, niżeli szczere młodego kochanie. — Ale starzy wybrali taką porę, kiedy Semen musiał właśnie być czas dłuższy oddalonym na spławach — i wszystko poszło wtedy już swoim trybem.

Semen gdy powrócił, przeraził się, gdy zoczył Makrynę wydaną za starego. — Wielkim gniewem zakipiał mimochcąc. Żal i wściekłość go objęła. Chwytał chwilami za topór — odgrażając się, że jemu i sobie zrobi koniec. Lecz go powstrzymano. Był bowiem zanadto chrześcianinem, by się już nie opamiętał. Ale chodził posępny i żal wielki miał w piersiach. Potem, jakby inna mu „dumka przyszła do głowy“: boć nawet i drugim mówił, że tak zostać nie może — gdyci Makryna nie kocha starego. Chybaby już oczu nie miała!... Ona z nim nie może być szczęśliwą!... A kiedy ją zmusili po niewoli — ona już staremu niczem nie jest dłużną.

Tak sądził Semen. Ale Makryna choć nie mogła zapomnąć kochanka, jednak inaczej pojmowała dziś obowiązek żony. Wiedziała, że jej już ręce związano w cerkwi z Maksymem, — toż temu odtąd winna być wierną. Żal swój i *tuhę* ukrywała w piersi, lecz się siliła zostać już taką, jak *Hospod Boh* przykazał. Ale nie tak jej było łatwo zapomnąć kochanka młodości. Toż chodziła dzień w dzień jakby nie swoja...

Nieraz zdarzało się, że rozniecіwszy w chacie ogień, zapomniała garnki przystawić — a gdy zagasło, musiała rozpalać no nowo. Czasem nawet mleko przyniosłszy z podoju, nie zwarzyła, aby się zsiadło na *huślenkę*[9]) — za co ją gazda łajał nielitośnie. Innym znów razem, gdy ją Maksym zastawał w posępnem zamyśleniu — trzymającą nić wełnianą w dłoni, a kądziel stała jakoby zapomniana: srożył się wtedy i rzucał, wymawiając, że wziął ubogą, dawszy jej wszystko — a ona teraz „sumuje“ po tamtym. Zdybawszy się zaś dnia którego z Semenem, który nań raz tylko rzucił swoim wzrokiam, był-ci już cały dzień potem jakby nie swój — z pod oka koso już pozierając na żonę.

Makryna uważała, że wróciwszy nieraz do dom nie powiedział on ani słowa, a podaną strawę jadł jakoby niegłodny, lecz gdy wyszła po wodę do potoku lub gdziekolwiek krzątając się około gospodarstwa, wtedy i drzwi za nią od chaty z cicha skrzypnęły — i stary również gdzieś się wysunął. Chwilami nawet cień jego niedaleko siebie spostrzegała — najczęściej tam zdybując, gdzie mu wypaść nie mogła droga. Była pewną, iż on ją wszędzie tropił.

A przecież ona unikała Semena. Choć na widok czarnookiego *łegina*[10]) trzęsły się pod nią nogi i serce biło jakby młotem, jednak siląc się panować nad sobą uchodziła wtedy czemprędzej. Semen zaś błąkał się już jakby struty, nie wiedzący gdzie i za czem się dziś udać... On dawniej chwacki parobek, zanim poznał Makrynę — czy dziewce której spłatać figla, lub z chłopcami pójść w zapasy, pierwszy do tanów i pierwszy na spławach: dziś, jakby już nie ten samy. Chwilami tylko wracał jeszcze dawny *łegin*, śmiały i ochoczy, — gdy był spław jaki w niebezpieczeństwie, albo kiedy przypadkiem natrafił na bijących się w karczmie z wielkim gwałtem a zaciekłością: wtedy i w nim dawna odzywała się chętka i ręce mu drżały.

Lecz Makryna ciągle go unikała, jak mogła — a stary mimo to ją dzień w dzień coraz więcej prześladował natrętnem swojem podejrzeniem. — To ją musiało oburzać. Przychodziło też nieraz do słów ostrzejszych i stary groził, że im obojgu „kości połamie“. (D. c. n.)

[1]) *Caryna*, łączka koło chat huculskich ogrodzona „worynami“ z kłutego drzewa na sianożęcie.

[2]) Dżembronia, potok z pod Czarnohory uchodzący do Czeremoszu. W jarze Dżembrornii jest sioło huculskie tego samego nazwiska.

[3]) *Watra*, ogień w chacie na ognisku lub w szałasie.

[4]) *Nienio*, tak zwą huculi ojca.

[5]) *Czemny*, tyle co gładki, urodziwy.

[6]) *Groń*, tak zwą huculi grzbiet pasma i garby na nim.

[7]) *Lubas*, kochanek.

[8]) *Banka*, jeden złoty reński.

[9]) *Huślenka*, mleko zwarzone i pozostawione na kwaśne: zwykła potrawa u huculów.

[11]) *Łegin*, parobek, kawaler, u huculów.

odwiecznej zasady, mianowicie, iż podstawą cywilizacyi zachodniej jest chrześcijaństwo i że ministerstwo oświaty zdaje się nie uwzględnia tej zasady; w dzisiejszej mowie zaś oświadczył minister wyraźnie, że rząd istotnie od tej zasady odstąpił. Takie oświadczenie zapisuje sobie mowca w pamięci i zapowiada, że tak on jak i inni uwzględnią je w stosownej chwili.

Po innych podobnego rodzaju sprostowaniach i po przemówieniu referenta przyjęto cały rozdział o szkołach średnich. Również przyjęto między innemi rezolucyą, wzywającą rząd, aby jeszcze w tej sesyi zażądał kredytu dodatkowego na lepsze uposażenie starszych egzaminowanych suplentów.

P. Keil żąda, aby na porządek dzienny położono pierwsze czytanie jego wniosku, w którym się domaga uznania, że rząd obowiązany jest wynagradzać gminy za ubytek w dochodach z powodu inkamerowania kolei żelaznych.

Izba przychyla się do tego; zatem na porządku dziennym dzisiejszego wieczornego posiedzenia będzie: pierwsze czytanie tego wniosku i ciąg dalszy rozprawy budżetowej.

Wiedeń, 12 marca.

(††) Posiedzenie Izby poselskiej. Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku o obowiązku państwa do wynagradzania krajom i gminom ubytku w dochodach od kolei inkamerowanych na skarb państwa.

P. Keil motywuje szczegółowo ten wniosek i żąda, aby go odesłano do komisyi podatkowej. Wniosek ten popiera od siebie poseł Lienbacher.

Minister skarbu p. Dunajewski uważa za swój obowiązek dać przynajmniej krótkie wyjaśnienie w tej sprawie. Skutkiem upominań się wielu instytucyj autonomicznych o to, aby skarb państwa opłacał takie same podatki na rzecz gmin lub krajów, jakie opłacały koleje przed inkamerowaniem, zastanawiano się w ministerstwie szczegółowo nad tą sprawą. Jedni twierdzili, że koleje inkamerowane należy uważać za regale wolne od wszelkich opłat, inni, że koleje państwowe powinny być traktowane jako zwyczajne przedsiębiorstwa obowiązane do wszelkich podatków tak do skarbu państwa, jak na rzecz krajów lub gmin. A ponieważ wydziały krajowe upominające się o wynagrodzenie ubytku w dochodach bardzo rozmaite w tej mierze stawiały żądania i zasady, dlatego minister zwołał specyalną komisyę do zbadania sprawy i na podstawie wyniku przedłoży w jesieni projekt do odpowiedniej ustawy. Jakkolwiek lepiejby było zaczekać na ten projekt, mimo to minister nie sprzeciwia się bynajmniej temu, by wniosek odesłać do komisyi.

Potem przystąpiono do dalszego ciągu rozpraw szczegółowych, mianowicie nad tytułem „szkoły przemysłowe".

P. Loeblich zwraca w tej sprawie na to uwagę, iż przemysł drobny w szkołach zawodowych nie jest należycie uwzględniony. Dla należytego wykształcenia rzemieślników potrzeba, aby w tych szkołach uczono koniecznie prowadzenia ksiąg kupieckich, ustawy przemysłowej, rysunków geometrycznych i wolnych i obliczania powierzchni i bryłowatości, podczas gdy teraźniejsze szkoły rzemieślnicze są tylko szkołami uzupełniającemi szkoły ludowe. W dalszym ciągu gani zwyczaj sprzedawania za bezcen wyrobów ze szkół rzemieślniczych, przez co tak jak przez wyroby w zakładach karnych powstaje konkurencya z wyrobami rękodzielników opodatkowanych.

Poseł Jahn podnosi wielką doniosłość szkół przemysłowych ze względu na to, iż ekonomiczna przyszłość i dobrobyt Austryi zależy od stopnia rozwoju w przemyśle i rękodziełach. Tylko tym sposobem może Austrya stworzyć sobie konsumentów dla swoich produktów surowych. Wprawdzie rząd i komisya centralna uczyniły już nie mało dla podniesienia szkół przemysłowych, jednakowoż nie trzeba się łudzić osiągniętemi skutkami, bo Francya i Anglia prześcigają Austryę o wiele na tem polu.

P. Exner odpowiadając p. Loeblichowi zaprzecza, by szkoły sprzedawały za bezcen swoje wyroby i przez to były groźnemi dla drobnego przemysłu — i tłumaczy, jaka jest różnica co do sposobu pracy w szkołach a rękodzielniach. Tu polega praca na podziale, tam musi każdy uczeń wszystko sam robić, aby się wszechstronnie rozwinął i stał się zdolnym na majstra. W końcu dla scharakteryzowania przedmieść wiedeńskich mówi, iż tam pojawiło się dziwne usposobienie, mieszanina z dziwacznego socyalizmu, antisemityzmu i pauperyzmu. Jeżeli się wcześnie nie zaradzi złemu, które grozi, to nie demokratyzm, nie anarchizm, ale nędza doprowadzi do kataklizmu.

Na tem przerwano posiedzenie wieczorne bez wyczerpania dyskusyi. Na porządku dziennym: wybór komisyi z 24 członków do noweli cłowej, wybór jednego członka do komisyi o należytościach i ciąg dalszy rozprawy budżetowej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 marca

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, iż między rządem austryackim i rosyjskim nastąpiło porozumienie co do rewizyi granicy państwowej między powiatem sokalskim, a rosyjskim powiatem Włodzimiersko-wołyńskim. Komisya w tym celu zbierze się [illegible]. Rząd rosyjski przy tej sposobności zażądał, aby podano rewizyi granicę wzdłuż rosyjskich powiatów Dubieńskiego, Krzemienieckiego i Staro-Konstantynowskiego w gub. podolskiej, gdyż zatknięte tam słupy graniczne wymagają restauracyi.

Prager-Tagblatt donosi, że odbyło się posiedzenie komisyi dla sprawy kolei transwersalnej (Szwarz-Laenderbank-Kamiński) na którem po bardzo burzliwej rozprawie większością jednego głosu uchwalono rezolucyę, uwalniającą pp. Kozłowskiego i Wodzickiego od wszelkich zarzutów. Mniejszość zgłosiła osobny wniosek, wyrażający naganę z powodu ich postępowania w tej sprawie. Do mniejszości tej przyłączyli się posłowie Coronini i Lienbacher.

Minister Pino miał zawiadomić poufnie członków prawicy, że Tow. kolei Północnej wyraźnie oświadczyło, iż ugody według uchwał komisyi kolejowej nie przyjmie. Zawiadomienie to będzie uczynione urzędownie na najbliższem posiedzeniu komisyi. Wobec tego panuje w Kołach prawicy przekonanie, że trzeba będzie przystąpić do przejęcia kolei na skarb państwa.

Mowa ministra Conrada, o której pisaliśmy wczoraj, narobiła bardzo wielkiego hałasu. Klub prawego środka czuje się żywo dotknięty i obrażony w osobie swego członka O. Greutera. Według *Nar. Listów* klub ten odbył posiedzenie, na którem po bardzo burzliwej rozprawie postanowiono działać w tym kierunku, ażeby wszystkie kluby prawicy solidarnie domagały się satysfakcyi dla Greutera. Toż samo pismo mniema, że mowa ta jest łabędzim śpiewem ministra oświaty i że jest ona w sprzeczności z oświadczeniami Dunajewskiego i Taaffego o wzmocnieniu stosunków między rządem a prawicą. Według *Politik* stanowisko Hohenwarta i klubu środka do ministra oświaty ulegnie stanowczej zmianie. Do *Dziennika Polskiego* zaś telegrafują z Wiednia, że lada chwila spodziewać się można dymisyi bar. Conrada. Powód tego rozdrażnienia leży naprzód w szorstkim tonie polemiki między ministrem a Greuterem. Bar. Conrad co do rzeczy samej miał racyę, stoi bowiem i stać musi na podstawie ustaw zasadniczych, z któremi niezgodnem było żądanie Greutera, aby przy mianowaniu profesorów uniwersytetu mieć wzgląd na wyznanie. Ale zbłądził tem, iż w wywodach swych użył formy bardzo szorstkiej, tonu prowokacyjnego, przemawiając w sposób taki, jak się nie polemizuje z posłami własnego stronnictwa. Drugim zaś powodem rozdrażnienia jest ustęp mowy ministra o uniwersytecie czeskim w Pradze, kiedy odpowiadając Gregrowi z naciskiem podniósł, że uniwersytet niemiecki istnieje całe wieki, czeski zaś dopiero trzy semestra.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby zabrał bar. Conrad głos po raz trzeci, usprawiedliwiając swoje wystąpienie, i kładąc silny nacisk na wszystko, co ministerstwo pod jego kierunkiem zrobiło dla podniesienia religijnego kierunku w szkołach. Mowa ta była niezręczną, minister widocznie był zaambarasowany — to też na prawicy nie wywołał pożądanego wrażenia, a lewica, która pierwszą jego mowę oklaskiwała, uważa drugą jako cofnięcie się.

Jest więc częściowe przesilenie w ministerstwie i ustąpienie Conrada bardzo możliwem. Nazwiska następcy dotąd nie wymieniono.

Kontrakty kijowskie urzędownie zostały zamknięte. Podług jednobrzmiących relacyj dzienników od 1871 r. nie było tak niepomyślnych transakcyj i tak nielicznego zjazdu. Wypłaty uskuteczniane były z trudnością i niezmiernie wiele wekslowych zobowiązań musiano prolongować. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest cios, zadany obywatelstwu przez nowy ukaz z dnia 27 grudnia oraz instrukcye generał-gubernatora Drentelna, dążące do zupełnego wytępienia żywiołu polskiego w tych krajach. Prywatnie otrzymujemy wiadomość o niesłychanym spadku ceny ziemi i pomimo tego o zupełnym braku nabywców. Jaskrawym ilustrują nam faktem położenie rzeczy. Kijowski generał-gubernator Drentein nabywa za 300.000 rubli majątek, za który jeden z obywateli przed niespełna trzema miesiącami zapłacił 500.000 rubli. W ten sposób najłatwiej zrozumieć przyczyny wszelkich „gorliwości" ku zrussyfikowaniu kraju, z jakich wynikły na przedstawienia gubernatorów, rozporządzenia rządu.

Podług doniesień niektórych dzienników rosyjskich, Katkow zamierza zupełnie opuścić miasto Moskwę, gdzie w ostatnich czasach wiele doznał nieprzyjemności i przenieść działalność swoją do Petersburga lub Charkowa. W sferach rządowych, pomimo licznych doniesień, iż stanowisko jego jest zachwianem — cieszy się on dotychczas sympatyą i uznaniem, dzięki przemożnym wpływom swojego szwagra, nadprokuratora prawosławnego synodu Pobiedonoscewa.

W parlamencie niemieckim toczyły się we środę obrady nad wnioskiem posła duńskiego Junggreena, który żąda uwzględnienia języków krajowych w prowincyach nie zamieszkanych przez ludność niemiecką. Mowca przypomina, iż rząd niemiecki przyrzekł niedawno półdzikim plemionom w Afryce i Australii szanować ich mowę i zwyczaje. Tych samych praw odmawia rząd Polakom, Duńczykom i Francuzom. Wnioskodawca zadowolnił się wywołaniem dyskusyi i cofnął swój wniosek, zanim Izba przystąpiła do głosowania. W ciągu rozprawy zabierał głos poseł Kościelski. W dalszym ciągu posiedzenia uzasadniał dep. Grittenberger wniesiony przez socyalistów projekt do ustawy o opiece nad robotnikami. W imieniu swego stronnictwa zastrzega się mowca przeciw posądzeniu, jakoby wniosek ten miał na celu jedynie ożywienie agitacyi socyalistycznej. Wniosek ma stanowić główną oś zamierzonej reformy socyalnej. Przyjęcie lub odrzucenie tego wniosku nada stanowczy kierunek sprawie robotniczej w Niemczech. Mowca broni gorąco pojedynczych ustępów wniosku, normujących długość pracy dziennej i wysokość zapłaty. W końcu przemawia za utworzeniem osobnych urzędów publicznych, które mają czuwać nad wykonaniem tej ustawy. Stronnictwo konserwatywne oświadczyło się za odesłaniem wniosku do komisyi, wyrażając się z uznaniem o niektórych jego ustępach. Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos socyalista Bebel, który z właściwą sobie gwałtownością zwrócił się przeciw konserwatystom. „Obiecujecie nam Panowie popierać nasz wniosek, tak kończy Bebel swą mowę, jeżeli uznamy potrzebę cechów i korporacyi zawodowych. Nie spodziewaliśmy się znaleść między wami sprzymierzeńców. Gotowiśmy wprawdzie zawrzeć przymierze z każdym, kto je nam ofiaruje, ale nie przyrzekamy naszym sprzymierzeńcom żadnych koncesyi. Jeżeli chcecie zgody z nami, to musicie przyjąć nasze wnioski (*wesołość w Izbie*). Jeżeli nie, ... to nie! (*ponowna wesołość*)".

Wielbiciele ks. Bismarka zbierają od kilku miesięcy składki w celu ofiarowania mu stosownego upominku w dzień 50-letniego jubileuszu jego służby rządowej. Dzienniki opozycyjne nieraz napomykały z lekka o presyi, jaką organa rządowe wywierają przy tej sposobności na ofiarodawców. Dotychczas nie wiedziano jednak, w jaki sposób ma być użytą kwota, która musiała już uróść do znacznej wysokości. *National Ztng* doniosła niedawno, że komitet, zajmujący się zbieraniem składek, zamierza sprawić kanclerzowi niespodziankę, spełniając jedno z jego ulubionych marzeń. W Berlinie domyślają się, że owem ulubionem marzeniem ks. Bismarka jest zaokrąglenie jego posiadłości w Schönhausen. Przed laty, gdy dla rodziny Bismarków nadeszły ciężkie czasy, przodkowie żelaznego kanclerza chwycili się ostatecznego środka i wówczas to część gruntów należących do Schönhausen przeszła w inne ręce. Kanclerz zamierzał kilkakrotnie połączyć napowrót sprzedaną ziemię ze swym dziedzicznym majątkiem. Gdy jednak dzisiejszy jej właściciel pan Gaertner zażądał 150.000 talarów po nad rzeczywistą jej cenę, ugoda nie przyszła do skutku. Dziś kwota złożona przez naród niemiecki ma dokonać tego, czemu nie mogła podołać prywatna szkatuła kanclerza. *Germania* robi z tego powodu następującą złośliwą uwagę:

„Trudno nam uwierzyć tym wieściom, bo przecież było zawsze zwyczajem, iż składek zbieranych dla uczczenia znakomitych mężów używano na cele publiczne."

Socyaliści paryscy odbyli w tym tygodniu zgromadzenie, na którem obradowano nad zachowaniem się całego stronnictwa przy nadchodzących wyborach. Zgromadzenie przyjęło wniosek tworzenia grup socyalistycznych we wszystkich dzielnicach i pobierania od wszystkich członków po 1 franku, jako wkładkę wstępną, a po 15 centimów miesięcznie. Martellet przypomina, że socyaliści francuscy posyłali swym stronnikom w Niemczech pieniądze na agitacyę wyborczą, i wyraża nadzieję, że Niemcy przyjdą w pomoc Francuzom przy najbliższych wyborach. W końcu uchwalono naganę dla rządu za wydalenie z Francyi socyalistów niemieckich i postanowiono zawezwać wszystkie odcienia rewolucyjno-socyalnego stronnictwa do wystąpienia podczas wyborów zarówno przeciw mieszczaństwu, jak i stronnictwu radykalnemu, którego zasady wydają się rewolucyonistom nie dosyć postępowemi. Minister Waldeck Rousseau zamierza zapobiedz wszelkim manifestacyom rewolucyjnym przy obchodzie 14 rocznicy komuny paryskiej; w tym celu polecił wszystkim prefektom pousuwać sztandary i oznaki rewolucyjne, gdyby się miały 18 marca ukazać na ulicach.

Dwoma czynami srogiego odwetu zakończyli Anglicy zimową kampanię w Sudanie. Gen. Brackenburg w pochodzie swym ku Abu-Hamed pomścił krwawo na plemieniu Monassir zamordowanie konsulów Stewarta i Herbinsa. Gen Buller cofając się przez Bajudę na czele oddziału, którym pierwotnie dowodził gen. Stewart, kazał tylnym strażom zasypać za sobą studnie na drodze z Gubotu do Korti. Zasypywanie źródeł wśród pustyni uchodzi w oczach Arabów za czyn tak bezbożny i nieszlachetny, że plemiona ich nawet w czasie najzawziętszych wojen nie uciekają się do tego środka. Anglicy chcąc za jakąkolwiek cenę okupić sobie spokój na czas letnich upałów, nie kierowali się poczuciem rycerskiego honoru.

Standard donosi, że Lumsden z 400 ludźmi, którzy mu służyli za eskortę, zajął wąwozy prowadzące do Heratu, ażeby uprzedzić oficera rosyjskiego, który zamierzał obsadzić te punkta. Z Londynu donoszą, że p. Giers polecił agentom swoim układać się z Rotszyldem i Baringiem w sprawie nowej pożyczki rosyjskiej, którą ci bankierzy wraz z domem bankowym Mendelsohnów mieli przyprowadzić do skutku. Zarówno Rotszyld jak i Baring odrzucili propozycye rządu rosyjskiego.

Pall Mall-Gazette dowiaduje się, że rząd hiszpański kazał generalnemu kapitanowi wysp Filipińskich zająć archipelag Karoliński w imieniu Hiszpanii. Archipelag ten składa się z 500 wysp, posiadających kilka dogodnych przystani. Palmy kokosowe stanowiły tam dotychczas główny produkt ziemi.

Rzymska *Antologia* podaje szkic historyczny kolonialnej polityki gabinetu włoskiego, który ma pochodzić z pod pióra jednego z młodszych dyplomatów. Autor twierdzi, że pomysł wysłania wojsk włoskich na wybrzeże morza Czerwonego powstał nie w Londynie lecz w Rzymie. Rząd angielski, zawiadomiony o tem, zamierza zaproponować Włochom formalne przymierze, zawierające ściśle określone warunki, obowiązujące obie strony. Wówczas miała jeszcze Anglia nadzieję oswobodzenia Chartum i chętnieby była przyjęła pomoc włoską. Mancini nie miał jednak odwagi zobowiązywać się stanowczo. Układano się przeważnie ustnie podczas gdy w głównym sztabie włoskim przygotowywano już plan marszu do Kassali. Po zdobyciu Chartumu przez Mahdiego cofnęła Anglia swe pierwotne propozycye. W razie upadku gabinetu Gladstona straciłyby Włochy nadzieję otrzymania jakichkolwiek ustępstw ze strony Anglii.

Donosiliśmy w swoim czasie, że po zamknięciu sesyi bulgarskiego zgromadzenia narodowego prezes Izby p. Stambułow wysłał do cara Aleksandra, Dondukowa-Korsakowa i Ignatiewa telegramy, prosząc ich o opiekę nad ludnością bulgarską w Macedonii. Na ręce reprezentanta Rosyi pana Kojandera nadeszła w tych dniach odpowiedź, w której car Aleksander dziękuje narodowi bulgarskiemu za objawy wierności i przywiązania i upewnia, że zwrócił swą uwagę na dolę chrześcian na półwyspie Bałkańskim, i że los ich będzie zawsze przedmiotem jego szczególnej troskliwości.

Były serbski minister Risticz, podług doniesień *Polit. Corresp.* powołać miał do Belgradu na konferencye wybitnych członków swojego stronnictwa dla obrad, w jaki sposób wpłynąć na zmianę zapatrywań urzędowców i panslawistów rosyjskich, którzy oświadczyli się przeciw związkowi bałkańskiemu. Po kilkugodzinnych obradach postanowiono wystosować pisma do Katkowa i Ignatiewa z prośbą o odpowiedź, czy opinia decydujących sfer rosyjskich nie uległa zmianie.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 12 marca).

Przewodniczący prezydent miasta dr. Szlachtowski. Po odczytaniu przez sekretarza prezydyum pism nadesłanych do Rady oraz listy radców usprawiedliwiających swoją nieobecność, prezydent odpowiada na interpelacyę r. m. dr. Pareńskiego, wniesioną na poprzedniem posiedzeniu, iż katecheci szkół miejskich otrzymali już remuneracye, wskutek asygnacyi Rady szkolnej krajowej. Ani magistrat, ani Rada szkolna okręgowa nie winna zwłoce, jest to bowiem sprawa Rady szkolnej krajowej.

Prezydent zawiadamia Radę o wypadku malwersacyi w zakładzie zastawniczym krakowskiej kasy Oszczędności, popełnionej przez taksatora Wiatrowicza na kwotę, jak dotychczas wiadomo 9.000 złr. i zaznacza, iż nikt oprócz zakładu zastawniczego szkody tej ponosić nie będzie.

Imieniem komisyi gazowej r. m. dr. F. Jakubowski, zawiadamiając, iż w sporze z Tow. gazowem z Dessau Zarząd tegoż Towarzystwa nie wybrał dotąd ze swej strony sędziego polubownego, którym ze strony miasta jest dr. Mikołaj Kański — stawia wniosek: aby Rada korzystając ze służącego jej prawa wybrała drugiego sędziego polubownego i proponuje adwokata dr. Romana Jakubowskiego. Bez dyskusyi uchwalono.

Z porządku dziennego r. m. Feintuch, imieniem sekcyi III wnosi: 1. Wzywa się prezydyum Rady, aby odnośnie do pisma z dnia 17 paźdz. 1883 r. udało się powtórnie do namiestnictwa z przedstawieniem w celu najrychlejszego uzyskania pozwolenia na dwa doroczne walne jarmarki na konie w Krakowie, tak, iżby już na wiosnę b. r. pierwszy jarmark mógł się odbyć. 2. *a*) Poleca się magistratowi bezzwłoczne urządzenie pod nadzorem sekcyj ekonomicznej nowego targowiska na bydło i trzodę na gruntach miejskich pod rzezalnią położonych, według planu i kosztorysu przez budownictwo sporządzonego; *b*) w tym celu wyznacza się kredyt do wysokości 3.000 złr.; *c*) magistrat ułoży i przedstawi Radzie, względnie sekcyj III, nową taryfę co do poboru opłat targowego tak od koni, jakoteż od bydła i trzody i wyda odpowiednią instrukcyę dla weterynarza miejskiego i komisarza targowego. Po krótkich przemówieniach r. m. JEksc. Kopffa i Gwiazdomorskiego Rada wniosek uchwala.

Imieniem sekcyi [illegible] r. m. Muczkowski motywuje i wnosi: 1) Upoważnić kasę miejską do wypłacenia do rąk p. Edwarda Radlera, jako ojca i prawnego zastępcy małoletniej Heleny Radlerowney, procentów w kwocie 300 złr. od kapitału 4000 złr. z zapisu ś. p. dra Andrzeja Rydzowskiego na rzecz tejże małoletniej na realności Nr. 141 ubezpieczonego, a to za czas od dnia 1 lipca 1883, do 1 stycznia 1885 z dochodów tej realności — jednakowoż za złożeniem przez proszącego upoważnienia właściwej władzy nadkuratelarnej do odbioru tej kwoty — a zarazem za kwitem, przez p. prezydenta koramizowanym. 2) Magistrat zawezwie p. Edwarda Radlera, czy kapitał wzmiankowany za opłatą $4\frac{1}{2}$ prc. rocznie — nadal na hipotece realności nr. 141 dz. I pozostawić sobie życzy i zawiadomi go. 3) Że w razie, gdyby na opłacie tej procentowej stopy nie poprzestawał, gmina gotową jest spłacić kapitał dłużny wraz z procentem od dnia 1 stycznia 1885 do depozytu sądowego. 4) Że w każdym razie, tak na przypadek pozostawienia kapitału za opłatą $4\frac{1}{2}$ prc., jak i w wypadku spłaty kapitału p. Edward Radler przedłożyć winien upoważnienie sądu nadkuratelnego. 5) W wypadku pod 2, w swym czasie zarządzoną zostanie asygnacya procentów raz na zawsze w terminach płatności do rąk osoby przez sąd ku temu uprawnionej.

Imieniem tejże sekcyi r. m. dr. Lisowski wnosi: Rada m. uchwali wypłatę należytości 1500 złotych polskich z procentem 5 prc. od 27 października 1878 r., aż do dnia zapłaty i kosztami sporu w kwocie 109 złr. 91 ct. pani Antoninie Włodarskiej — i drugi wniosek: Do podania OO. Dominikanów o dozwolenie skapitalizowania czynszu emfiteutycznego z realności pod nr. 71 dz. VI w Krakowie opłacanego i wykreślenie obowiązku opłacania tego czynszu Rada się nie przychyla. Zarazem poleca się Wydziałowi rachunkowemu, aby z kwoty 167 złr. 70 ct. a. w., złożonej przez OO. Dominikanów, do której procent po 5 od sta od dnia jej złożenia, aż do dnia wydania doliczony być ma, pobrał zaległy czynsz emfiteutyczny od drugiego półrocza 1880 począwszy, wraz z przypadającym od niego procentem zwłoki, a pozostałą resztę z tej kwoty OO. Dominikanom na ręce przeora za kwitem zwrócił. — Uchwalono. (D. n.)

Lwów, 12 marca.

(=) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono odebrać kartę wstępu sprawozdawcy *Przeglądu*, a to na wniosek radnego p. Niemczynowskiego, który zainterpelował prezydenta, czy znany mu jest artykuł *Przeglądu*, w którym autor napadł w sposób brutalny na całą obecną Radę miejską, za który to artykuł prokuratorya skonfiskowała *Przegląd*. Po dłuższem przemówieniu, w którem interpelant scharakteryzował to pismo, jako pozujące na organ sfer rządzących, a rzeczywiście sieje tylko zgubne zasady i napada na zasłużonych, a w tym wypadku na całą korporacyę — wniósł ostatecznie p. Niemczynowski, aby sprawozdawcy takiego organu odmówić wstępu do sali.

P. prezydent odpowiedział na interpelacyę, że *Przeglądu* nie czytuje, zresztą, jeżeli prokuratorya skonfiskowała, to stanęła w obronie reprezentacyi miasta. Wniosek odebrania wstępu sprawozdawcy, poddany pod głosowanie, został przyjęty.

Poczem przystąpiono do obrad nad budżetem, który ostatecznie uchwalony został.

Nastąpiło poufne posiedzenie, na którem nastąpić ma wybór członka Rady szkolnej krajowej w miejsce p. Czerkawskiego Euzebiusza, któremu skończyło się 3-lecie. Magistrat oświadczył się przeciw wyborowi dr. Czerkawskiego — sekcya zaś za dr. Czerkawskim. — Rezultat z głosowania prześlę telegraficznie.

Kronika.

Kraków, 13 marca

W feletonie rozpoczynamy dziś drukować nowelę Juliusza Turczyńskiego „U stóp Czarnohory", osnutą na tle ludowem życia naszych *hucułów*, plemienia, którego odrębny a pełen poezyi charakter i obyczaje, godne zarówno pędzla artysty, jak pióra powieściopisarza, nietkniętą dotąd prawie były kopalnią dla pracowników na polu sztuki i literatury. Nikt może nie zna lepiej tego ludu i tej okolicy od autora naszej noweli. Od lat kilkunastu bada on obyczaje hucułów i corocznie odbywa wycieczki w urocze doliny Prutu, Czeremoszu, Bystrzycy; zwiedza dzikie szczyty czarnohorskiego pasma, zna wszystkie kotliny, jary i przełomy rzek, połoniny i zbocza. W nowelach swych maluje je z natury, a własne przygody i przebyte niebezpieczeństwa złej godziny i na spławach czeremoskich, służą mu za materyał do obrazu pełnego świeżości i prawdy. Poprzedniemi, na temże tle nakreślonemi nowelami, drukowanemi w lwowskich pismach, („Ucieczka", „Skarb w borze" i „Roman, syn Semenów"), drastycznością i prostotą opowiadania, stanął autor w rzędzie najlepszych naszych nowelistów. Dramat jego „Mojmir", uwieńczony niegdyś pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim, napróżno dotąd oczekuje na przedstawienie sceniczne.

W obiedzie składkowym delegatów Towarzystw rolniczych, wzięło wczoraj udział kilkadziesiąt osób. Uczta odbyła się w hotelu Saskim po skończeniu pierwszego posiedzenia o godz. w pół do czwartej. P. Karol Rogaski w dłuższej toastowej mowie opowiedział dzieje Towarzystwa rolniczego od pierwszych jego zawiązków aż po dzień dzisiejszy i przypominając, że buława Jana Tarnowskiego jest w Dzikowie, wniósł zdrowie nowoobranego prezesa. Prezes wychylił toast na powodzenie Towarzystwa. Wychylono także zdrowie nowoobranych wiceprezesów, prezesów Towarzystw okręgowych, członków komitetu itp. P. Niedzielski wniósł zdrowie p. K. Rogaskiego, przemawiali pp. hr. Mycielski, Żółtowski, Struszkiewicz, Herman Czecs, Stan. Jędrzejowicz, Męciński. P. Rogaski zabierając głos po raz trzeci, wniósł staropolskie „kochajmy się". Z obiadu pospieszono wprost na posiedzenie.

W uczcie danej wczoraj w resursie dawnym na cześć Władysława Żeleńskiego, wzięło udział około 50 osób. Szereg toastów rozpoczął prezes resursy hr. Feliks Mycielski podnosząc zaszczyt jaki spada na resurs z powodu, iż twórca „Wallenroda" jest zarazem członkiem tegoż. Przemawiali następnie: hr. Zygmunt Cieszkowski, p. Karol Rogawski, prezes akademii Majer, którego zdrowie wzniesiono z powodu przypadającej w dniu wczorajszym 78 rocznicy jego urodzin, wreszcie gospodarz resursy p. Czesław Kieszkowski zamknął szereg toastów staropolskiem kochajmy się, na które odpowiedział kompozytor „Wallenroda" z podziękowaniem. Uczta rozpoczęta o 5tej skończyła się o godzinie 7 wieczorem.

P. Elżbieta Skalska, artystka sceny lwowskiej, w towarzystwie męża bawiła wczoraj w Krakowie w przejeździe do Włoch, dokąd udaje się z porady lekarskiej dla poratowania zdrowia. Jak we Lwowie tak i w naszem mieście umiała sympatyczna ta artystka pracą i talentem zjednać sobie licznych przyjaciół, którzy jej najszczersze życzenia na drogę tę zasyłają.

Panny Bulewskie zakończą w przyszły poniedziałek w Stanisławowie szereg koncertów w Galicyi, gdzie występowały przeszło 20 razy publicznie. Rodaczki nasze udają się następnie do Rumunii i Rosyi.

† **Józef Czynciel** (syn), znany kupiec i obywatel, urodzony w r. 1854 zakończył życie w dniu wczorajszym. Zmarły posiadał wiele obywatelskich i towarzyskich przymiotów, które zjednały mu w młodym wieku liczne grono przyjaciół.

W kasynie powszechnem program jutrzejszego wieczoru muzykalnego pod kierunkiem p. Barabasza obejmuje: Kurpiński (ur. 1785): Uwertura z op. „Jadwiga Królowa polska" odegra orkiestra 13 pułku pod kierunkiem kap. p. J. N. Hocka. Weinwurm: Lord Ronald, Wär' eine Felsenschlucht, szkockie pieśni na chór męski z akompaniamentem. Verdi: Aria z op Trovatore, odśpiewa pani Ludmilla Peschek. Haendel (ur. 1685): Sonata na skrzypce i fortepian, pp. Hock i Barabasz. Bendl: Ticho po pesine, Mayr: Vzkasáni, odśpiewa pani L. Peschek. Pieśń ludowa: „Gdybym ja ptaszkiem był", Mendelsohn: Chór winobrania z op. „Loreley, chór męski. Bach (ur. 1685): Aria na skrzypce z akompaniamentem kwartetu smyczkowego, odegra p. J. N. Hock. Kurpiński: Elegie harmonique, odegra orkiestra 13 pułku pod kierunkiem kap. p. J. N. Hocka.

Wstęp dla członków kasyna 20 ct., dla osób zaś wprowadzonych przez członków 1 złr. Początek koncertu o godz. 8 wieczór.

W czytelni staroz. młodzieży handl. odbędzie się jutro tj. w sobotę d. 14 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem odczyt p. Napoleona Kościeszy Żaby, zaszczytnie znanego podróżnika i patryoty: „O metodzie pouczającej porządkowania myśli w badaniach historyi i literatury". Pan Żaba zeszłego roku w Stowarzyszeniu „Przymierze braci" we Lwowie przed nader licznie zgromadzoną publicznością za wypowiedziany tamże odczyt zasłużone zbierał owacye — może się więc i w Krakowie licznego spodziewać audytoryum.

Zajęcia dzieci, zostających pod opieką tuteiszego Towarzystwa dobroczynności, ograniczają się dotąd do nauki czytania, pisania i przyswajania niektórych elementarnych wiadomości. Słusznie więc, że między reformami zamierzonemi w celu zabezpieczenia doli powierzonych opiece Towarzystwa nieszczęśliwych, poruszoną została także myśl stworzenia dla nich praktycznych środków uczciwego zarobkowania na życie, a to przez kształcenie ich w różnych rzemiosłach, jak krawiectwo, szewstwo, tokarstwo, introligatorstwo i t. p. Trudność położenia w świecie nie pozwoli bezwątpienia młodym tym wychowańcom wznieść się na wyższy poziom inteligencyi, ale mogą oni być doskonałymi robotnikami i uczciwymi majstrami. Pragnęlibyśmy więc szczerze doczekać się prędkiego urzeczywistnienia tej myśli, a jeżeli na taki oddział brak funduszów, Towarzystwo ma tutaj zupełne prawo odwołać się o poparcie do ogółu.

Druga kadencya sądu przysięgłych rozpocznie się w Krakowie w d. 13 kwietnia br. Przewodniczącym Trybunału sądu krajowego mianowany został radca sądu kraj. p. Maciej Czyszczan, zastępcami zaś tegoż: radcy sądu kraj. pp. Wilhelm Höfflich, Andrzej Lubaszek, Franciszek Matyasz, Bogumił Nowotny, Karol Szurek i Leonard Łukaszewski.

Najłatwiejsze rozwiązanie sporu wynikłego z niefortunnego wyroku jury w sprawie pomnika dla Mickiewicza, ogłasza w *Gaz. Nar.* bezimienny Tarnowianin. Wiadomo, iż w Tarnowie postanowiono stawiać pomnik dla śp. Szujskiego, na co już zbierają się fundusze. Projektodawca radzi zatem, aby podług projektu p. Dykasa (w mniejszym może formacie i nie z bronzu, bo zakosztowny, lecz z kamienia) postawić Szujskiemu pomnik w Tarnowie. Wszystko może pozostać jak jest, tylko idzie o zmienienie figury. Tarnowianin pisze, iż boczne figury charakteryzują działalność Szujskiego: „przeszłość" jako historyka, „przyszłość" jako posła (?), zaś tak zwane „źródło wiedzy" z którego czerpią pachołęta, znamionować może działalność profesora. — Kto wie czy w ten sposób nie możnaby zaradzić ogólnemu niezadowoleniu, a naturalnie nikt nic nie mógłby przeciw temu zarzucić.

Nowy właściciel *Gazety Narodowej* telegraficznie ogłasza swój sąd o artykułach tego pisma. I tak w Nrze 56 *Gazety* z d. 10 marca czytamy:

Od właściciela *Gazety Narodowej* otrzymaliśmy następujący telegram:

Solidaryzuję się z wami w obronie p. Jana Dobrzańskiego przeciw niepoczciwym, niepolskim napaściom, i z duszy wam jestem wdzięczny.

Zaś w Nrze 59 *Czasu* z d. 12 bm. znajdujemy następujący telegram:

Kapfenberg 12 marca. (Telegram prywatny.) Za *Gazetę Narodową* osobiście zaczepiony, proszę umieścić następujące sprostowanie: Nie jestem autorem artykułu „Oligarchizm" w *Gazecie Narodowej*. Nie potrafiłbym nawet naśladować jego stylu poetycznego a już właśnie jako autor broszury *Polityka Nerwów* nie mogę się z nim solidaryzować i wyrazić Redakcyi uznania podobnie, jak to telegraficznie uczyniłem za obronę Dobrzańskiego i za artykuł w sprawie pomnika Mickiewicza. *Czerwiński.*

Kopiec Kościuszki. Na posiedzeniu krakowskiego towarzystwa technicznego w dnin 9 marca br. inżynier Kułakowski miał ciekawy odczyt o kopcu Kościuszki.

Przedstawiwszy historyą budowy i konserwacyi kopca od r. 1820 aż do lat ostatnich, prelegent wykazał, że ta mogiła z ziemi usypana przez naród swemu bohaterowi jest dziełem sztuki technicznej, śmiało pomyślanem ale niezupełnie dokładnie wykonanem. Śmiałość pomysłu polega na znacznym stopniu nachylenia boków stożka, dochodzącem 57°, a więc przewyższającem o wiele kąt opłozu ziemi suchej. W tem jest główny powód obrywania się stoków; drugi leży w nierówności podstawy czyli powierzchni gruntu rodzimego, która szczególniej od strony północnej była stromo na zewnątrz nachyloną. Dalej nadmienić trzeba, że mogiłę sypano z początku doryweczo, bez obmyślanego planu i bez zachowania nauką wskazanych prawideł; później wprawdzie usiłowano wprowadzić pewną systematyczność w robotach lecz już rdzeń kopca był wadliwie usypany. Wreszcie niemniej szkodliwy wpływ na stan mogiły wywiera brak odpływu dla wody atmosferycznej, która murem fortyfikacyjnym ściśle odgraniczona, niema ujścia i zawilgaca podstawę kopca.

Uważając zmniejszenie pochyłości boków stożka za niedopuszczalne, gdyż na niej polega właśnie charakter monumentalny mogiły, inżynier Kułakowski doradza wykonanie następujących robót ochronnych dla zapobieżenia nienstanuym a nieraz kosztownym naprawom. Woda atmosferyczna ujęta będzie drenami z kamienia, ułożonego w postaci skarp ze sobą połączonych, a następnie rurami wyprowadzona za obręb muru fortecznego. Skarpy te, jakkolwiek na sucho murowane, będą nadto działać na wzmocnienie ścian kopca, a przykryte darnią nie będą wcale psuły jednolitej powierzchni zielonej stożka, który będzie nadto obsiany trawami ułatwiającemi spłynięcie wody. Próbę tego rodzaju wykonał już prelegent w roku zeszłym za zezwoleniem komitetu pomnika Kościuszki, który mu konserwacyę tej pamiątki narodowej poruczył.

Odczyt inżyniera Kułakowskiego, objaśniony licznemi planami, przyjęty został z wielkiem uznaniem. Nastąpiła po nim ożywiona rozprawa, która się skończyła wyrażeniem życzenia, by wykład tak zajmujący wydrukowanym został w czasopiśmie technicznem, dla umożebnienia publicznej dyskusyi w przedmiocie, ogół nasz tak żywo obchodzącym.

Resztę posiedzenia zajęło załatwienie kilku spraw bieżących.

Repertuar teatralny.

W sobotę 14-go: „Anna Oświęcimówna", dramat w 5 aktach Mikołaja Bołoz-Antoniewicza. Benefis p. Anny Kałużyńskiej.

W niedzielę 15-go: „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje", wodewil Wł. L. Anczyca.

Dział ekonomiczny.

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej. Do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dnin 11 marca br. wybranymi zostali z małego przemysłu I. okręgu wyborczego krakowskiego, większością głosów, a mianowicie: Lord Feliks właściciel młyna parowego w Bochni 2373 głosów, Stockmar Ernest właśc. apteki w Krakowie 2138 głosów, Götz Jan właśc. browaru w Okocimie i Krakowie 2075 i Dattner dzierżawca propinacyi w Kalwaryi i Brodach 2082.

Następnie największą ilość głosów otrzymali: Bruśnicki Władysław cieśla w Krakowie 764 głosów, Kornecki Wincenty właśc drukarni w Krakowie 718 głosów, Głowacki Wacław jubiler w Krakowie 697 głosów i Szpakowski Witalis farbiarz w Krakowie 529 głosów.

Z postawionych przez komitet wyborczy kandydatów ani jeden nie wypłynął z urny wyborczej z małego przemysłu.

Zebranie ogólne centr. Tow. rolniczego krak. Podaliśmy wczoraj wiadomość o zagajeniu pierwszego posiedzenia przemową wiceprezesa hr. Jana Tarnowskiego i o rezultacie wyborów. Chcąc zdać sprawę szczegółowo z przebiegu obrad, jakeśmy to zwykli czynić, w trudnem tym razem jesteśmy położeniu. Jakeśmy to wczoraj powiedzieli, obrady nie wychodziły prawie z zaklętego koła kwestyj czysto formalnej natury. Przewiekłe dyskusye gmatwały się, zrywały i nawiązywały, mając po większej części za przedmiot pytanie, nad czem obradować i w jakiem obradować porządku i w jaki sposób nad tą kwestyą formalną prowadzić dyskusyą i w jaki sposób i w jakim porządku głosować nad postanowionemi w tej mierze wnioskami. Trzecią część czasu zużytkowano w ten sposób, mało co mniej upłynęło na słuchaniu długich przemówień — zgoła zbytecznych. Resztę zajęło słuchanie sprawozdań i referatów. Na pożyteczną dyskusyę mało już zostało czasu i żadna donioślejsza nie zapadła uchwała. — Przytoczymy je wszystkie. Największe znaczenie można chyba przyznać uchwale przez aklamacyę na wniosek hr. Tarnowskiego powziętej, wybicia medalu na cześć ś. p. hr. Henryka Wodzickiego, który przez dwa lata pełnił obowiązki wiceprezesa, a przez lat 23 był prezesem Towarzystwa. Ale to tylko zasłużone uznanie zasług, a nie uchwała w sprawie rolniczej.

Przybyłym na zgromadzenie delegatom rozdano drukowany protokół przeszłorocznych posiedzeń i postawione zostały wnioski, aby uwolnić sekretarza od czytania tegoż i przyjąć go *en bloc*. Przeciw temu odezwał się jeden z członków z uwagą, iż uwolnić można sekretarza od czytania tej sporej książeczki, ale przyjąć protokółu nie można bez poprzedniego przejrzenia, trzeba na to zostawić członkom czas potrzebny. Wniósł więc, aby kwestyę zatwierdzenia protokółu umieścić na końcu posiedzeń, bo powzięcie jakiej uchwały na ślepo, ubliżałoby godności zgromadzenia i wszystkich głosujących. Uwaga ta była tem bardziej usprawiedliwiona, iż, jak to wiemy z ust prezesa i członków komitetu, z powodu spóźnienia się biura Towarzystwa w wygotowaniu protokółu, nie mógł tenże być odczytanym przez komitet i prezydyum przed oddaniem do druku. Okazały się niestety po wydrukowaniu rażące w nim niewłaściwości. Prezes Tarnowski usunął kwestyę zatwierdzenia protokółu na koniec posiedzeń.

Przy sposobności tej kilkunastu mowców zabierało głos i kilka postawiono wniosków i poprawek, zmierzających do tego, aby tylko na podstawie stenograficznych zapisków układane protokóły, bywały podawane do druku. Niektórzy żądali, aby tak, jak na egorocznym zgromadzeniu, tak i nadal zawsze przyzywano stenografów, inni, aby drukować protokół tylko wtedy, gdy go spiszą stenografowie, inni aby go nie drukować dla oszczędzenia kosztów, inni, aby go drukować dopiero po zatwierdzeniu, inni odróżniali protokół od stenograficznego sprawozdania. Wszystkie wnioski i poprawki upadły, wszczęła się jednak dyskusya co do sposobu głosowania nad niemi, co do uprawnienia członków nie-delegatów do stawiania wniosków, skoro nie mają prawa głosować nad nimi, co do innych kwestyj regulaminowych w sprawie stawiania wniosków nieumieszczonych na porządku dziennym, jeżeli takowe są wnioskami samoistnemi itd. itd. Żądano także, aby protokół i wszelkie inne rozdawane delegatom druki, bywały przez komitet zawczasu przed zgromadzeniem udzielane Towarzystwom okręgowym.

Następnie wśród gwaru odczytał sekretarz sprawozdanie z czynności komitetu, bardzo długie, ale nie dające należytego przeglądu działalności. Po ukończeniu czytania zażądał jeden z członków komitetu kilku sprostowań. Prezes Tow. okręg. rzeszowskiego p. Stan. Jędrzejewicz wyraził życzenie, aby sprawozdanie z czynności komitetu było drukowane i zawsze na czas jaki przed zgromadzeniem rozesłane Towarzystwom okręgowym. Sprzeciwiał się temu p. Struszkiewicz, czł. kom., z powodu kosztu, jaki druk za sobą pociąga. (C. d. n.).

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 12 i 13 marca.

Z powodu niepogody i bardzo złych dróg do komory prowadzących, wczorajszy targ na Baranie był bardzo mały, a dowóz ogółem wynosił około 1000 korcy.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 35—39 złp., żyto za 227 fnt. od 30—32 złp., jęczmień za 202 fnt. 29—31 złp., wyka za 250 fnt. 26 do 28 złp., owies za 138 fnt. 18—20 złp.

Pomimo osłabień na targach zagranicznych ceny przecież z ostatniego targu utrzymały się na dzisiejszym targu kleparskim. Obrót niewielki, tendencya słaba. Wywóz do Niemiec mały; popyt na pszenicę, jako przedświąteczny, na miejscowe potrzeby więcej ożywiony.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica żółta	0·—	0·—
„ czerwona	7·75	8·60
„ biała	7·50	7·80
Żyto polskie	7·10	7·45
„ galicyjskie	7·—	7·25
Jęczmień browarny	7·—	8·25
„ na kaszę	0·—	0·—
Owies z opłatą konsumcyjną	7·50	7·90
Groch	9·50	11·50
Fasola	10.25	13·50
Bobik	0·—	0·—
Wyka	6·—	6·40
Kukurydza	0·—	0·—
Proso	7.25	7·50
Jagły	12·50	13·50
Tatarka	7·75	8·25
Rzepak	12·25	12·75
Koniczyna biała	35·—	45·—
„ czerwona	40·—	50·—

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów 13 marca. Członkiem Rady szkolnej krajowej został wybrany 51 głosami na 65 głosujących dr. Teofil Gerstman wiceprezes i honorowy członek Towarzystwa pedagogicznego. Dr. Czerkawski Euzebiusz otrzymał tylko czternaście głosów.

Wiedeń, 13 marca. Centralna komisya dla spraw szkół przemysłowych postanowiła szkołę przemysłu artystycznego w Pradze tak zreformować, aby istniejąca już szkoła złotnicza była wcieloną do ogólnego rysunkowego ornamentalnego oddziału. Narady nad referatem o stosunkach szkół przemysłowych w Krakowie uznano jako poufne.

Wiedeń, 13 marca. Ministerstwo handlu poleciło wszystkim urzędom telegraficznym, żeby przy wystawianiu recepisów na telegramy prywatne oprócz daty zamieszczano w skróceniu porę dnia, godzinę i minutę nadania telegramu.

Wiedeń, 13 marca. Krajowy referent sanitarny czeski pr. Smoler bawi w Wiedniu, aby się naradzić z referentami ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa oświaty nad rozszerzeniem szpitala powszechnego w Pradze.

Wiedeń, 13 marca. *N. Fr. Presse* donosi z dyplomatycznego źródła rosyjskiego, że do posuwania się naprzód w Afganistanie była Rosya prowokowana przez Anglię tem mianowicie, że zamiast komisarzy z małą eskortą wojskową, którzyby wspólnie z rosyjskimi komisarzami oznaczyli granicę między Turkestanem a Afganistanem, wysłała Anglia 1000 ludzi z generałem na czele. Rząd rosyjski oczekuje jednak pokojowego załatwienia sprawy.

Berlin, 13 marca. Do *Kreuz Ztg.* donoszą z Rzymu, że porozumienie między Watykanem a rządem pruskim co do obsadzenia stolicy arcybiskupiej poznańsko-gnieźnieńskiej jest już stanowczo dokonane.

Berlin, 13 marca. *Koeln. Ztg.* zamieszcza telegram z Londynu, że Anglia nie chce przyjąć afrykańskich nabytków Rogozińskiego z powodu, że uważa polskiego podróżnika jako agenta jezuitów. (Jestto co najmniej bardzo zabawne, a wątpimy, żeby rząd angielski, zwłaszcza, gdzie chodzi o nabytki, kierował się takiemi względami. *Przyp. Red.*)

Londyn, 13 marca. Ministeryalne *Daily News* donosi o angielsko-rosyjskim zatargu z powodu Afganistanu, że cała Anglia jednomyślnie jest przekonaną, iż należy według możności unikać wojny — ale jeżeli zajdzie potrzeba, będzie wojna podjętą dla obrony narodowej. Anglia wszystko uczyni celem zachowania pokoju, ale dalsze posuwanie się Rosyi w Afganistanie, zmusiłoby ją do obrony Indyj.

Według obiegających tu pogłosek zamierza rząd w razie wydania wojny prowadzić ją nie tylko w Azyi, ale wysłać także flotę do Kronsztadu i z Turcyą zawrzeć układ co do Czarnego Morza. Z Berlina donoszą, że Rosya nie ma wojowniczych zamiarów.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 marca. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb biskupa Gałeckiego. Orszak pogrzebowy wyruszył z kościoła zakonu braci miłosiernych. Obecni byli arcybiskup lwowski Morawski, deputacya biskupstwa krakowskiego, wielka liczba studentów Polaków i t. d. Po błogosławieństwie przez arcybiskupa przeprowadzono zwłoki na centralny cmentarz i pogrzebano tamże.

Wiedeń, 13 marca. W Izbie poselskiej toczy się dalej rozprawa szczegółowa nad budżetem. Przy dyskusyi nad rezolucyą, według której zapomoga przyznana dla Tyrolu na podniesienie szkół ludowych ma być rozdzieloną po porozumieniu się z Wydziałem krajowym, oświadcza p. Promber iż ma pewne wątpliwości, czy przy używaniu pieniędzy, pochodzących ze skarbu państwa, Wydziały krajowe mają prawo się mięszać i motywuje swoje wątpliwości szeregiem napaści Wydziałów krajowych na administracyą szkolną i polityczną i na osobę namiestnika w Morawii; wreszcie stawia poprawkę do rezolucyi, w której wzywa rząd, aby wydał rozporządzenie pouczające, że uchwały sejmu morawskiego w sprawach szkolnych przez namiestnictwo tylko co do istoty rzeczy mają być oceniane. Wniosek odesłano do komisyi budżetowej. Na to oświadcza p. Greuter, iż takie postawienie sprawy zawiera w sobie wotum zaufania dla rządu; przeciw temu musi jednak zaprotestować w obawie, aby tego wotum nie nadużywano do potępiania urzędników, niemiłych posłom u lewicy.

Minister Conrad mówi, odpowiadając na wywody p. Prombera: „Twierdzenie, iż pewien urzędnik państwowy, zatrudniony w nader ważnym urzędzie, postępuje wbrew ustawie i imputowanie mu, iż jest człowiekiem stronniczym, nie jest niczem innym, jak imputowaniem mu naruszenia ustaw zasadniczych. Na ustawę zasadniczą musi każdy złożyć przysięgę a przedewszystkiem naczelnik kraju, zarzucać mu naruszenie ustawy zasadniczej znaczy, zarzucać mu złamanie przysięgi." Minister zastrzega się przeciw temu jak najdosadniej, tem więcej, iż ten, którego się zarzut powyższy dotyczy, nie może się sam bronić przeciw niemu. Nie jest to godnem Izby potępiać w ten sposób nieobecnego.

W uzupełnieniu wczorajszych wyjaśnień oświadcza minister, iż on sam tworzenie się klik w uniwersytecie uważa za rzecz nader szkodliwą dla wiedzy i tamującą działalność poszczególnych nauczycieli. Przeciw takiemu grupowaniu się klik występuje minister nader skwapliwie i przyjmuje chętnie na swe barki wszelkie zarzuty, które p. Greuter przytoczył przeciw profesorom uniwersytetu i przeciwstawia je gorzkim i drażliwym zarzutom uczynionym rządowi, o których p. Greuter wprawdzie sam nie myślał, które jednakże wywołał.

Kończy minister zaś słowy: „Darujmy sobie obopólnie te wzajemne obelgi i rozejdźmy się w spokoju."

Po przemówieniu jeszcze posłów Suessa i Prombera przeciw wywodowi ministra i po przemówieniu referenta za rezolucyą, przyjęto rezolucyą wraz z całym budżetem ministerstwa oświaty, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.

Wiedeń, 13 marca. Korespondent peszteński do *Fremdenblatu* oświadcza, iż korespondencya *Nationalztg* z d. 11 b. b. o obecnem stanowisku rządu węgierskiego do kwestyi Bośnii jest w całej rozciągłości wymysłem pozbawionym wszelkich podstaw.

Berlin, 13 marca. *Reichsanzeiger* donosi, iż rząd niemiecki zgodził się z rządem angielskim, ażeby wysłać mięszaną komisyę do Kapstadt dla zbadania roszczeń angielskich i niemieckich poddanych co do obszarów między ujściem rzeki Orange i Capfrio, jakoteż w zatoce Wielorybiej i wyspami przy Angra Pequena.

Berlin, 13 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* odpiera stanowczo usiłowania *Soleila, Gaulois'a* i *Nowosti* wyzyskania sprawy Afganistanu w celu rzucenia podejrzeń przeciw polityce niemieckiej i zakłócenia pokoju między Niemcami a Rosyą.

Berlin, 13 marca. Parlament obradował dzisiaj w sprawie projektu subwencyi dla parowców jedynie nad wnioskami co do zmian połączenia linii parowców i przyjął rozciągnięcie linii Brindisi-Aleksandrya aż do Tryestu, wraz z odnogami do przystani belgijskich lub też holenderskich.

Rzym, 13 marca. Dziś rano spostrzedz się dało w Zafferana na Etnie silne, przeciągłe trzęsienie ziemi, które jednakże żadnej szkody nie wyrządziło.

Rzym, 13 marca. W senacie zgłoszona została interpelacya co do myśli przewodniej w operacyach na morzu Czerwonem i co do środków, zarządzonych w celu jej wykonania. Dyskusya w tej kwestyi prowadzona będzie dnia 21 bm.

Londyn, 13 marca. *Biuro Reutera* dowiaduje się, iż Rada gabinetowa postanowiła zajmować nadal dotychczasowe stanowisko wobec kwestyi Afganistanu.

Londyn, 13 marca. Fitzmaurice oświadcza w Izbie gmin, iż Rosyanie nie obsadzili wąwozu Robat. Nie sądzi on, ażeby to był jedyny wąwóz górski, przydatny dla kolei żelaznej na północnej stronie Heratu. W obecnym stanie rokowań nie jest rzeczą pożądaną dawać informacye o roszczeniach Rosyi. Na zapytanie Northcothe'a, czy rząd zamierza dać wyjaśnienia w sprawie Afganistanu, odpowiada Gladstone, iż nie może udzielić żadnych takich wiadomości, któreby istotnie wzbogaciły dotychczasowe informacye, może tylko wezwać Izbę do przyjęcia zapewnienia, iż rząd ustawicznie ma zwróconą uwagę na tę kwestyę.

Gladstone oświadcza dalej, iż zwłokę w podpisywaniu egipskiej konwencyi finansowej winno się przypisać zmianom w tekscie, których sobie niektóre państwa życzyły.

Na zapytanie Bourkego, czy rząd nie może przedłożyć żadnej depeszy, którąby poparła oświadczenie Bismarka, iż był kilkakrotnie wzywany do dania rady lub wskazówki, co Anglia ma czynić w kwestyi egipskiej, odpowiedział Fitzmaurice, iż rząd nie zamierza przedłożyć dalszych aktów ostatniego lub obecnego rządu w sprawie rzeczonego sporu.

Londyn, 13 marca. Wczorajsza rada gabinetowa trwała półtrzeciej godziny, a odnosiła się wyłącznie do kwestyi afgańskiej. Gabinet miał uchwalić, wytrwać stanowczo w obecnej postawie co do kwestyi afgańskiej; odnośne oświadczenie odesłano już do Rosyi. Admiralicya przygotowuje jeszcze sześć parowców transportowych na wszelki wypadek.

Według innych wiadomości przedmiotem głównym narady gabinetowej było przygotowanie uzbrojeń w Indyach, jakie ze względu na możliwą wojnę z Rosyą okazują się być potrzebnemi. — Rząd otrzymał wieczór z Petersburga nowe zapewnienia co do zachowania spokoju.

W czasie rozprawy w Izbie gmin nad kredytami dodatkowemi dla oddziału dyplomacyi oświadczył Gladstone, iż w życzliwości swej ku Niemcom nie chce być gorszym od kogokolwiek. Co do projektu kolonizacyjnego Niemiec rząd życzy sobie tylko, aby to kolonizowanie nie miało charakteru tylko nominalnego, aby nie było pozornem, lecz aby się odbywało w dobrej wierze i aby uwzględniało prawa i potrzeby ludności miejscowej rodzimej, dalej aby w stosunku do kolonij angielskich zachowywano się sprawiedliwie. W sprawach tego rodzaju, aby uniknąć błędu, nie należy roztrząsać i oceniać rzeczy w duchu kramarskim. Anglia powita Niemcy z radością, jako towarzysza w szerzeniu oświaty i cywilizacyi i według możności będzie je wspierać.

Rhodus 13 marca. Arcyksiążę Rudolf z małżonką przybyli tu dzisiaj; spędziwszy w Makri dwa dni na polowaniach, udadzą się do Lindo, a następnie odjadą do Pireus, gdzie staną d. 15 b. m. Pogoda wspaniała. Cesarzewicz z małżonką są zupełnie zdrowi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 marca 1885	[illegible]	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	83·70	83·45
„ 5% austr. nieopodat.	99·10	99·20
„ srebrna	84·25	83·90
„ złota	107·10	108·00
6% Renta złota węg.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	99·65	99·55
Losy z r. 18[illegible]	189·—	189·80
Akcye Banku Austro-węgierskiego	864·—	[illegible]6·—
„ kredytowe austr.	302·40	301·30
Londyn	124·40	124·85
Napoleondor	9·80	9·80
Lombardy	135·50	13[illegible]·75
Losy z r. 1864	171·75	17[illegible]·—
Akcye Karola Ludwika	267·—	269·—
Akcye Lwow. Czer.	229·50	225·2[illegible]
Akcye kol. węg. półn. wsch.	176·	176·75
Obl. Indem. galic.	102·50	102·40
Losy Prem. Węg.	119·2[illegible]	119·60
Akcye kol. Kosz. Bogum.	151·50	152·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	172.—	174·25
6% Listy zast. hipot. gal.	101·40	101·40
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	10[illegible]·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	187·50	188·—
Marka	60·[illegible]	60·[illegible]
Ruble	125·50	128·50
Dukat	5·81	5·81
Usposobienie giełdy: spokojne.		
Berlin d. 13 marca 1885		
Banknoty austryac.	165·10	165·35
Wiedeń	164·75	165·25
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	210·—	211·90
5% Listy zast. król. polsk.	64·90	6[illegible]·—
4% „ likwidacyjne	57·70	58·60
Akcye Karola Ludwika	110·—	11[illegible]·40
„ kredytowe	510·—	[illegible]

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 13/3.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	12[illegible] 25	127 50
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	60 25	60 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 85
20-to Frankówka złota	9 78	9 85
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 60	91 50
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	102 25	103 25
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	92 50
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 25	88 —
5 „ „ „ „ „	99 85	100 50
„ „ „ Banku Hip.	101 [illegible]	102 75
„ „ „ „ z prem. 10%	98 35	99 75
„ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
„ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
„ „ likwid. „ 100	89 50	— —
Lwów, dnia 12/3.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	284 —	288 —
5 „ Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 70	100 70
4 „ „ „ „ 100	91 75	93 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 40	102 40
5 „ Obligacye indemn. gal.	102 25	103 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 12/3.	płacą	żądają
5% Listy zast. z. r. 18[illegible] (bez bież. kup.)	— —	100 —
4 „ [illegible]	— —	98 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	98 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 12/3.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	83 45	83 60
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	83 90	84 80
4 „ „ „ złota „ 100	108 50	108 05
4 „ „ „ pap. nowa „ 100	99 20	99 45
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	129 25	129 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	13[illegible] 80	140 20
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143 —	144 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 —	172 50
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	171 50	173 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	98 95	99 60
5 „ „ pap. „ „ „ 100	93 90	94 05
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	110 75	111 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 25	119 75
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	118 50	119 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	119 25	119 75
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	102 50	103 25

	płacą	żądają
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	102 50	103 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	102 —	102 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	102 75	103 75
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 75	116 25
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 25	105 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	35 4[illegible]	36 —
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	23 —	23 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 50	124 —
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	98 20	98 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 30	101 80
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98 70	99 20
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	97 25	97 75
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 25	101 50
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	92 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	102 90	103 10
4½% „ „ „ „ „ 100	102 —	102 50
4% „ „ „ „ „ 100	97 75	98 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	100 20	100 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 75	106 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 75	101 —
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 50	— —

	płacą	żądają
5 „ Lw.-Czer. z 18[illegible] [illegible] złr. za złr. 100	83 80	83 50
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	75 —	75 60
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	119 25	— —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	99 20	99 60
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194 20	194 80
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	100 —	100 30
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	99 20	99 60
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	179 —	179 50
Klary na 40 złr. m. k. „	43 50	44 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	114 50	115 50
Insbruck na 20 fr. w. a. „	19 75	20 25
Keglewich na 10 fr. m. k. „	19 75	20 25
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	19 —	— —
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	46 —	— —
Palfy na 40 złr. m. k. „	39 50	40 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	16 —	16 40
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	9 —	9 50
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19 25	20 25
Salm na 40 złr. m. k. „	54 50	55 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a. „	22 75	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k. „	49 —	4[illegible] 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	24 —	— —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	180 —	181 50
4% „ na 50 złr. w. a. „	68 50	69 50
Waldstein na 20 złr. m. k. „	29 75	30 25
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	38 —	39 —

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank na 120 złr.	104 —	105 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	107 —	107 75
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	301 30	301 60
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	310 25	310 75
5 „ Länderbank na 100 złr.	103 75	104 —
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	866 —	868 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	74 20	74 40
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	187 —	187 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2467 —	2472 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	210 25	211 —
5 „ Karola Ludwika na 200 „	268 25	269 25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	151 50	152 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	225 —	225 75
5 „ Rudolfa na 200	186 25	186 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	186 75	187 25
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	3[illegible]6 —	306 30
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	138 75	139 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 81	5 83
20-to Frankówki „ „	9 78	9 80
20-to Markówka „ „	12 11	12 13
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 11	10 13
Funty szterlingi „ „	12 37	12 42
Tureckie liry złote „ „	11 12	11 14
Banknoty włoskie „ „	48 70	48 80
Ruble papierowe „ 100 „	127 —	127 25

FABRYKA PAROWA
CYKORYI I SUROGATÓW KAWY
Antoniego Rozmanita
w Rakowicach
zawiera umowy o uprawę i dostawę
korzenia cykoryi.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kantorze przy ulicy Floryańskiej Nr. 57 do południa, lub na miejscu w fabryce w godzinach popołudniowych.
315 1 3

Kupiec niemający długów bankowych życzy sobie zaciągnąć **pożyczkę na 500 złr.**, spłacalną w ratach miesięcznych po 50 złr. na 10% dla zapewnienia może dać skrypta dłużne pewnych osób. **Post restante H. L. 500.**
316 1 3

Osoba w średnim wieku, inteligentna i dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce, do pielęgnowania słabej, lub towarzystwa starszej osoby. Mogłaby również podjąć się zarządu domem i wychowaniem małych dzieci. — Wiadomość w domu Wnej **T. Jaworskiej**, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 12, II piętro.
317 1 4



Największym wynalazkiem teraźniejszości
jest
Fran. Palma
prawdziwy 309 1 10
Zamorski Proszek przeciw Owadom.

Jedyny **Skład główny na Galicyę w Krakowie u JANA KROCHMALSKIEGO**, przy ulicy Floryańskiej Nr. 28, róg ulicy S. Marka.

Przewyższa wszelkie inne dotychczas wynalezione środki prędkiem i pewnem wygubieniem do szczętu wraz z gniazdami tychże, i oswobadza tym sposobem ludzi, zwierzęta domowe, rośliny, krzewy. Przy odpowiednim użytku od nieznośnege napastowania owadów, a mianowicie przez pluskwy, pchły, szwaby, karakony, stonogi, mole, muchy, gąsiennice, mrówki, komary, ptasie moliki, polne pluskwy i t. d.

Wynalezienie tego proszku i sposób wyrobienia tegoż nabył wynalazca podczas swego długoletniego pobytu w Zjednoczonych Stanach w Ameryce i przez powtarzane podróże w głąb kraju nabył gruntowne doświadczenie, którem poszczycić się może; ten proszek nie psuje powietrza w pokojach, jak to przeciwnie inne naśladujęce tego rodzaju środki czynią, które tylko z pachnących ziół europejskich się składają, i działają nieszkodliwie na organa do oddychania tak ludzkie jak i zwierzęce, ale za to jest tem zgubniejszym przez swe działanie dla owadów w domach, kuchniach, magazynach, stajniach się znajdujących, które się tym środkiem z łatwością i w najkrótszym czasie na zawsze wygubi; a szczególnie zalecamy do tego gutaperkowy mieszek, umyślnie na ten cel zrobiony. Mieszkiem tym można przez najsłabsze ściśnięcie na daleką przestrzeń wytrysnąć, i szpary i ich siedziby zasypać. Skutki są prawdziwie zadziwiające.

Fr. Palma Proszek zamorski przeciw owadom jest tylko pod wyż wspomnioną pieczęcią do nabycia w puszkach blaszanych po cenie 20, 40, 60, 80 ct.; 1 złr., 1.50, 2.50, 1 kilogr. 5 złr. — Mieszek gutaperkowy po cenie 40 ct.

Zaszczytne pochwały, jako wyszczególniany za najlepszy, posiada od wiarogodnych i wysoko uważanych osób.

Na prowincyę wysyłka następuje odwrotną pocztą, z czem mam zaszczyt polecić się P. T. Publiczności.

Ważne dla każdego
chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój **aparat indukcyjny**. Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. **F. Beeck, Tryest,**
2, Via Pendares, 2.
203 7 18

Wprost
z Ameryki południowej
sprowadzoną
wyborną kawę
poleca
„Siriusz“
(Artur Kościcki)
Skład Kawy we Lwowie,
Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.
Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,**
na prowincyę
4¾ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20**
franco. 135 13 ?
Co miesiąc świeży transport.

Nasienie
buraków pastewnych
sprzedaje pod gwarancyą

Angielskie **Mamuth** długie czerw.	25	złr.
Żółte **Klumpen**	23	„
Żółte **Oberndorfskie**	26	„

za 100 klg. wagi netto, loco dworzec Rzeszów, za gotówkę albo za zaliczką.
Zarząd dóbr Rudnika,
262 4 6 stacya kolejowa Rzeszów.

250 tysięcy dobrze wypalonej
cegły
ma na sprzedaż **Zarząd dóbr Płaszów,** (poczta Podgórze) pod Krakowem.
286 3 5

We czwartek 26 marca 1885
odbędzie się **o godzinie 11 przed południem** w sali Rady powiatowej zwyczajne doroczne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1884. (Sprawozdawca Adolf Kukiel.)
3. Sprawozdanie Rady zawiadowczej:
   a) co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1884.
   b) co do rozdziału czystego zysku za rok 1884. (Sprawozdawca Dr. Mieczysław Marynowski.)
4. Zatwierdzenie wyboru zastępcy dyrektora. (Sprawozdawca Ks. Józef Pabian.)
5. Wybór dziewięciu członków Rady zawiadowczej. (Sprawozdawca Ks. Józef Pabian.)

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie.
Zastępca Prezesa: ***Ks. Józef Pabian.***
318 1 3 Sekretarz: ***Leonard Wiśniewski.***

Uwaga. Zamknięcie rachunków za rok 1884, sprawdzone przez Komisyę wybraną z członków Rady zawiadowczej, wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa.

C. k. uprzywilejowany galicyjski
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE
wydaje
5% LISTY HIPOTECZNE
i
5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE
które są **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyi małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconege.

Losowanie 5% premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem lutego i z końcem sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 marca i 1 września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem kwietnia i z końcem października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane Listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Żiwnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austryi i Salzburga;
w **Bernie**, Filia Ziwnostenska Banku pro Cechy a Moravu;
w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, Warszawski Bank [illegible]towy;
w **Tryeście**, Filia Union-Bank;
w **Solnogrodzie**, p. Karol Steininger.

29 16 104 (Przedruk nie będzie płacony.)

OBWIESZCZENIE.

Z powodu, iż zwołane na dzień 8 marca r. b. za rok 1884 XV porządkowe zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa zaliczkowego nie przyszło do skutku, zwołuje się na podstawie § 12 ustępu końcowego 6 i 7 Statutu, drugie

Ogólne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie
„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“
na środę t. j. dzień 25 marca 1885 r.,
które się odbędzie o godzinie 3 popołudniu
w Sali posiedzeń Rady miejskiej w gmachu Magistratu
przy placu Franciszkańskim.

Porządek obrad:
1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady nadzorczej, wybór dwóch sekretarzy do spisania protokółu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż czterech weryfikatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za r. 1884.
3. Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy, wypłacić się mającej Członkom.
4. Wybór ośmiu członków do Rady nadzorczej, w miejsce ustępujących z kadencyi r. 1882.

Prezes Rady nadzorczej
Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie,
299 2 3 Spółki zarejestr. z nieogr. odpowiedzialnością.

Nr. 4039.

OGŁOSZENIE.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30 października 1884 roku, do L. 67,024, zezwoliło na urządzenie stacyi **ładowania i wyładowywania bydła, czyli zwierząt przeżuwających i mięsa na stacyi kolejowej w Podgórzu** przy Krakowie; o czem się wszystkich kupców i strony interesowane zawiadamia z tem, że targi na bydło i trzody odbywają się jak zwykle każdego wtorku i piątku na targowicy Podgórskiej, która w myśl przepisów sanitarno-zdrowotnych jest urządzoną z wszelkiemi wygodami.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 15 lutego 1884 roku.
23 *F. Nowacki.*

C. k. koleje  państwowe.

Nr. 3221.

OBWIESZCZENIE.

Celem obsadzenia **20 miejsc palaczy maszynowych** jako kandydatów na maszynistów rozpisuje się niniejszem **konkurs.**

Kompetenci, niemający więcej jak 35 lat, mogący udowodnić, że są ślusarzami maszynowymi, znający dokładnie język polski i niemiecki tak w słowie jakoteż i w piśmie, i posiadający obywatelstwo austryackie, zechcą wnieść swe dotyczące podania najdalej do 20 marca 1885 r. do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie. Do podań własnoręcznie napisanych i znakiem stemplowym na 50 centów zaopatrzonych należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa szkolne i świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia.

295 3 3 **C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.**

Fabryka parowa Cykoryi i surogatów Kawy
Antoni Rozmanit — Kraków

poleca **Cykoryę Pragską gorzką**, wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki Cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.

Tudzież **KAWĘ śrutową francuską**, czyli cykoryę śrutową, preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli, tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymiety łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą, tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia czarnej kawy.

☞ Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach. 274 7 25

113 13 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Schulz & Stachowicz
Kraków, ul. św. Anny l. 5.
polecają swój
Magazyn ubiorów męskich
zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

ubrania letnie	od 20 do 45	złr.
„ wizytowe	od 35 do 45	złr.
„ czarne	od 35 do 45	złr.
zarzutki	od 18 do 35	złr.

(z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
spodnie od 7 do 14 złr..
płaszcze podróżne i menżykowy
od 20 do 60 złr.

Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 224 17 30

Agencya Jarosławska
Banku Rolniczego we Lwowie
utrzymuje na składzie: koniczynę czerwoną, i szwedzką bez kanianki, tymotkę, groch, wykę itd. i sprzedaje takowe po cenach targowych; przyjmuje zamówienia na wszystkie nasiona do siewu wiosennego, pośredniczy na rzecz swych członków w zakupnie i sprzedaży płodów rolniczych i poleca swój **Skład maszyn** z pierwszorzędnej fabryki.
258 4 4

Materye na suknie
tylko z trwałej wełny owczej,
dla mężczyzny średniego wzrostu
3·10 metra na jeden ubiór

za złr.	**4.96**	z dobrej wełny owczej;
„ „	**8.—**	z lepszej wełny owczej;
„ „	**10.—**	z wyborowej wełny owczej;
„ „	**12.40**	z najprzedniejszej w. owcz.

Plaidy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do złr. 12. — Wyborowe materye na ubiory, spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze, tyfle, commis, baje, kamgarny, szewioty, materye trykotowe, sukna damskie i na pokrycie bilardów, peruwieny, dosking poleca

Założony **Jan Stikarofsky,** — 1866. —
Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Kartony z próbkami dla panów krawców niefrankowane. **Posyłki za zaliczką** powyżej 10 złr. **franko.**

Posiadam nieustający skład sukien wartości 150.000 złr. w. a. i rozumie się, że przy moim olbrzymim handlu pozostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, wskutek czego jestem zmuszony sprzedawać takie resztki po **niezmiernie zniżonych cenach.** Każdy rozsądnie myślący człowiek zrozumie, iż nie można posyłać próbek takich resztek, gdyż przy kilkuset zamowieniach takich próbek niby z resztek nie pozostało; jest to więc jawnem **oszukaństwem,** jeśli firmy handlów sukien ogłaszają próbki resztek, a próbki takie pochodzą ze sztuk a nie z resztek, z czego łatwo wnosić można o celu takiego postępowania.

Resztki nienadające się, mienia się lub odsyła się za nie pieniądze.

Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 178 9 24

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu
rozsyła franco w woreczkach po 5 kilo brutto
kawę:

Mokkę arabską	5 kilo	złr.	7.40
Jawę złotą Menado	„	„	6.10
Ceylon perłowy	„	„	5.80
Ceylon plantacyjny	„	„	5.30
Cuba	„	„	5.10
Santos	„	„	4.30
Mokkę afrykańską	„	„	3.90

HERBATĘ w pakietach po 1 kilo. Kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr. od 1 kilo herbaty 1 złr., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 114 19 ?

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski et Comp., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.
dwa Folwarki
dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:

1szy z 455	morgów	ornego pola,	
128	„	łąk i pastwisk;	
2gi z 423	„	ornego pola,	
65	„	łąk i pastwisk.	

Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 214 19 20

MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła** pod **Stryjem**, wysyła masło w 5-kilogr. paczkach z opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre,** po 5 złr. 50 ct. 111 14

Zdolni agenci,
obznajomieni w sprzedaży **maszyn do szycia** na raty, zostaną natychmiast przyjęci za stałem wynagrodzeniem lub też za znaczną prowizyą.

Oferty składać należy pod adresem: **„Zarobek“** poste restante Kraków.
268 4 6

DOM
czynszowy kilkopiętrowy, położony w bliskości Rynku, **do sprzedania,** wyłączając pośredników. Bliższa wiadomość: Plac Dominikański, III piętro Nr. 3.
280 3 6

BULION
wyrabiany ze **zwierzyny** w najlepszym gatunku, przez fachowego w tym zawodzie fabrykanta, mieszkającego w okolicy, gdzie najlepszy materyał z wszelkiej dziczyzny podostatkiem się znajduje, jest na składzie w handlach pp.: **Józefa Kulczyńskiego, Jana Janigi, Antoniego Suskiego, i J. Kosza, F. Dembińskiego** i **Ignacego Rojkowskiego,** po najprzystępniejszych cenach do nabycia.

Z wysokim szacunkiem
Piotr Kucharski
w Krościenku n. Dunajcem,
291 2 3 fabrykant bulionu od lat 20.

Dworek
na przedmieściu z bardzo pięknemi murowanemi budynkami, wraz z dużym ogrodem, z inwentarzem żywym i martwym, wraz z kilkunastoma morgami gruntu, jest **do sprzedania w bardzo przystępnej cenie.** — Wiadomość w sklepie rytowniczym przy ul. Szewskiej Nr. 5, w Krakowie.
316 2 6

Kamienica
przy ulicy Grodzkiej, przynosząca blisko 11% czystego dochodu, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższe szczegoły udzieli się na listowne zapytania pod adresem: **A. Z.** poste restante Kraków.
282 3 3

L. 130.

Ogłoszenie.

Rok szkolny w krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy rozpoczynie się z dniem 9 kwietnia 1885 r.

Jagielnica, 5 marca 1885.
301 2 3 **Dyrekcya.**

Obszar dworski
w Galicyi zachodniej, niedaleko Tarnowa, przy samej kolei żelaznej i szosie wiedeńskiej, ma do wypuszczenia w dzierżawę z wiosną hurtem lub na morgi częściowo, komasowany kompleks gruntów ornych, 150 do 200 morgów. —

Bliższa wiadomość w kancelaryi Wgo Dra **Serafińskiego,** adwokata krajowego w Bochni. 281 3 3

Do nabycia zaraz
$1\frac{1}{2}$ mili od Lwowa w bardzo dobrem położeniu **majątek ziemski,** objętości ogólnej 500 morgów, z czego około 350 mrg ziemi ornej w pszennej glebie, 40 mrg. łąk, 100 mrg. pastwisk, 5 mrg. stawku, z wspaniałym 5morgowym ogrodem i domem mieszkalnym murowanym, piętrowym, o 12 obszernych ubikacyach, tudzież dostatecznemi i dobremi budynkami gospodarczemi.

Suche dochody 1000 złr. rocznie.

Majątek ten w całości lub częściowo nabyty być może.

Warunki kupna bardzo korzystne.

Bliższej wiadomości udzieli Pan **M. Perlmutter** ustnie lub pisemnie we Lwowie, ul. Szajnochy l. 3. 308 2 6



260 2 44

TUTKI
z oryginalnych francuskich papierów
„LE HOUBLON“ i **„MAIS“**
w gustownem opakowaniu poleca **hurtownie** i **częściowo** Fabryka
F. Szukiewicza
w **Krakowie,** Rynek A-B.
☞ Próby na żądanie darmo i opłatnie. ☜
270 5 36